św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III

Rok XVII. Kraków, czwartek 22 lutego 1934 Nr. 53

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1-ej w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelki komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Ultimatum przywódcy hitlerowców austrjackich

Ośmiodniowe „zawieszenie broni". — Po tym terminie - nowa walka.

Berlin, 20. 2. PAT. Przywódca austrjackich narodowych socjalistów Habicht, wygłosił wczoraj wieczór w radjo monachijskiem przemówienie, w którem zwraca się w obliczu całego narodu niemieckiego do rządu austrjackiego z zapytaniem, czy zgadza się wobec ofiar ostatnich wypadków oraz straszliwych możliwości, które otwierają się w przyszłości, szukać wspólnie z ruchem narodowo-socjalistycznym drogi dla lepszej doli narodu austrjackiego.

Twierdząca odpowiedź oraz wynikające z niej porozumienie zapewnia Austrji wewnętrzny pokój i przyniesie jej pokój z Rzeszą z wszelkiemi wynikającemi z tego następstwami. Dla udowodnienia całkowitej szczerości swych zamiarów pokojowych kierownictwo ruchu narodowo-socjalistycznego wyda jeszcze w godzinach nocnych rozkaz do wszystkich oddziałów partyjnych

wprowadzający zawieszenie broni

z natychmiastową mocą obowiązującą od wtorku 20. lutego do środy 28 lutego w południe tj. na przeciąg 8 dni.

W czasie trwania tego zawieszenia broni członkowi partji nie wolno pod rygorem natychmiastowego wykluczenia atakować rządu austrjackiego lub jego organów słowem, pismem lub innemi środkami.

Zezwala się natomiast w tym okresie towarzyszom partyjnym na werbowanie członków wśród dotychczasowych zwolenników partji socjalistycznej

oraz na samoobronę przed bezpośrednią napaścią. Kierownictwo partji narodowo-socjalistycznej spodziewa się, że związkowy rząd austrjacki zachowa się w tym czasie wobec ruchu narodowo-socjalistycznego w podobny sposób i da jasną odpowiedź na powyższe zapytanie.

O ileby to nastąpiło, lub stało się w sposób niedostateczny, podjęta zostanie po upływie tego terminu

w środę, 28 lutego o godzinie 12-tej w południe ponowna walka.

W zakończeniu przemówienia Habicht wyraził nadzieję, że rząd austrjacki zrozumie ten gest i pójdzie na drogę do szczęścia Austrji bez ponoszenia nowych ofiar.

Dziś w numerze:

Co będzie z Austrją?

Berlin, 20. 2. PAT. Niemieckie biuro informacyjne podaje że dyplomatyczne koła wiedeńskie zapatrują się z wielkim sceptycyzmem na dalszy rozwój wewnętrzno-politycznej sytuacji w Austrji. Według tych kół, międzynarodowe położenie rządu austrjackiego po ostatnich zajściach ma być utrudnione Obecny stan wojny na dwa fronty musiałby z czasem doprowadzić do poważnych powikłań. Zwraca się przytem uwagę na rzekome nieopanowanie ruchu marksistowskiego oraz na możliwość wzmożenia się ruchu narodowo-socjalistycznego.

Według tej samej informacji niemieckiej wyrażają we Wiedniu zapatrywanie o konieczności międzynarodowego załatwienia kwestji austrjackiej, przez cztery mocarstwa europejskie. Myśl rozważenia tej kwestji w ramach paktu 4-rech, a zatem z udziałem Niemiec, miała rzekomo w ostatnich dniach zyskać licznych zwolenników. Jako jedyne wyjście — zdaniem informatora niemieckiego biura informacyjnego — uważają w kołach dyplomatycznych szybkie porozumienie Austrji z Niemcami.

Koła te spodziewają się, opóźnienia złożenia przez Wiedeń skargi w Genewie oraz pewnego złagodzenia stanowiska Austrji w tej sprawie.

* * *

Berlin, 20. 2. PAT. Korespondent budapeszteński „Berliner Tageblatt'u" donosi, że przywódca węgierskiej opozycji parlamentarnej dr. Eckhardt miał mu wyrazić przeświadczenie o istnieniu pomiędzy Włochami a Francją porozumienia, w myśl którego Włochy miałyby uzyskać wolną rękę wobec Węgier i Austrji. Wzamian za to Włochy zobowiązały się wobec Francji zmienić swą politykę na Bałkanach, a w szczególności wobec Jugosławji. Chodziłoby o luźne porozumienie w formie gentlemen agreement. Ostatnia deklaracja trzech mocarstw w sprawie Austrji miała być wynikiem tego porozumienia.

Pos. Wallisch zginął na szubienicy

Leoben, 20. 2. PAT. Poseł socjalistyczny i przywódca republikańskiego Schutzbundu Wallisch został stracony o godzinie 23.40.

Nieproszeni goście w Londynie

Londyn, 20. 2. (PAT). Na lotnisku w Croydon wylądowali wczoraj dwaj hitlerowcy w mundurach i pełnym rynsztunku. Jednym z nich był członek ochrony osobistej Hitlera, drugim członek sekcji propagandowej. Przybycie ich wywołało wielką sensację. Przez tłomaczy oświadczyli oni, że przybyli na zaproszenie organizacyj faszystowskich angielskich.

Gdy zaprowadzono ich na główną kwaterę faszystów angielskich okazało się, że bynajmniej nie byli zaproszeni, a przybyli na własną rękę bez zezwolenia swych przełożonych, podejmując z własnej inicjatywy eskapadę propagandową do Londynu, jakkolwiek nie znali nawet języka angielskiego. Hitlerowcami zajęła się londyńska grupa niemieckich narodowych socjalistów.

Z obawy przed wrogiemi wystąpieniami mieszkańców Londynu szturmowcy zostaną dzisiaj z samego rana odesłani z powrotem do Berlina.

Prasa londyńska wspomina o tem wydarzeniu wyśmiewając przedsiębiorczych hitlerowców i podając ich fotografje.

Eden w Londynie

Berlin, 20. 2. PAT. W poniedziałek o godzinie 23.55 przybył do Berlina angielski wiceminister Eden w towarzystwie członków delegacji angielskiej.

Francuska kompanja honorowa weźmie udział w pogrzebie

Paryż, 20. 2. (PAT). Rząd francuski postanowił wysłać do Brukseli, celem wzięcia udziału w pogrzebie króla Alberta kompanję honorową ze sztandarem oraz oddział Strzelców marynarki dla podkreślenia współdziałania wojsk belgijskich z francuskiemi w czasie walk nad Izerą i pod Ypre. — Organizacje byłych kombatantów wysłały również swe delegacje na uroczystości pogrzebowe.

* * *

Waszyngton, 20. 2. (PAT). Izba reprezentantów przyjęła rezolucję, wyrażającą głęboki żal z powodu tragicznej śmierci króla Belgów.

Ideał bliższy nieba niż ziemi

W ub. roku zatrudniły prace inwestycyjne rządu około 60 tysięcy robotników. Z nadchodzącą wiosną roboty te mają zatrudnić blisko 215 tysięcy robotników. Łączna suma przeznaczona na roboty inwestycyjne ma wynieść przeszło 320 miljonów złotych. Rząd rozpoczął już przygotowania do tych inwestycyj. Premjer wystosował okólnik do odnośnych instytucyj państwowych z poleceniem szybkiego podjęcia prac inwestycyjnych. W ub. sobotę odbyła się w Warszawie zwołana przez rząd konferencja prasowa, na której p. wiceminister Lechnicki wyłuszczył zasady polityki inwestycyjnej w bieżącym roku.

Na konferencji tej podane zostały szczegółowe kwoty, które rząd przeznaczy na poszczególne prace inwestycyjne. Na budownictwo państwowe, a więc na budowę gmachów publicznych, przeznaczono przeszło 54 miljonów złotych, na drogi lądowe przeznaczono około 46 miljonów złotych, na drogi wodne przeszło 10 miljonów zł., na koleje przeszło 72 miljony zł., na różne inwestycje (w większości na inwestycje miejskie, melioracje, elektryfikacje i gazyfikacje) przeszło 105 miljonów zł, wreszcie na budownictwo mieszkaniowe przeznaczono około 32 i pół miljona złotych.

Łączna suma wyniesie zatem przeszło 320 miljonów złotych i składać się będzie z wszystkich kredytów, preliminowanych na inwestycje w budżecie państwowym, w przedsiębiorstwach, Funduszu Pracy, funduszu inwestycyjnym i budowlanym, przyczem największe pozycje sfanowią: Fundusz Pracy w kwocie 80 miljonów zł. i koleje państwowe w kwocie blisko 68 miljonów zł.

Akcję przeprowadzenia robót inwestycyjnych rozpoczęło dość głośno. W prasie oficjalnej ukazało się już mnóstwo artykułów i notatek pod wiele mówiącemi nagłówkami. Z głosów tej prasy wynikałoby, że wielka akcja inwestycyjna rządu ma położyć na obie łopatki kryzys gospodarczy w Polsce. Roboty inwestycyjne mają ożywić ruch budowlany, który wchłonie wielką liczbę bezrobotnych, rozszerzy konsumcję, powiększy produkcję, zwiększy dochody obywateli i polepszy finanse państwowe: Polityka inwestycyjna rządu opiera się na założeniu, że najlepszą walką z marazmem gospodarczym jest podjęcie robót inwestycyjnych. Wszelkie kryzysy rozwiązywano właśnie przez wzmożenie ruchu inwestycyjnego.

Teoretycznie nie można niczego zarzucić rozumowaniu rządu. Ruch inwestycyjny jest istotnie podstawowym czynnikiem ożywienia życia gospodarczego. Ale pod jednym warunkiem. Gdy ruch ten powstaje samorodnie, jako wynik działania naturalnych praw gospodarczych, a nie na komendę państwową. Ruch inwestycyjny prowadzi do przyspieszenia powrotu konjunktury wtedy, gdy jest on podejmowany w momencie osiągnięcia dna kryzysu, wtedy gdy wszystkie najważniejsze elementy gospodarstwa społecznego zostały przystosowane do warunków kryzysowych. Wtedy kapitały, wypłoszone przez kryzys z życia gospodarczego, wracają zpowrotem do banków, do produkcji i do handlu stwarzając podstawy nowej konjunktury. Teoretycznie przedstawia się to w ten sposób, że w momencie recesji konjunkturalnej uciekają kapitały ze życia gospodarczego, wskutek czego wskaźnik działalności gospodarczej obniża się, ale zato wzrastała płynność rynku pieniężnego która tak długo naciska na stopę procentową, aż ta obniża się do poziomu, który czyni podjęcie produkcji znowu opłacalne. Tego rodzaju automatyzm jest możliwy wtedy, gdy państwo nie występuje na rynku pieniężnym w charakterze fiskusa lub kredytobiorcy i w ten sposób nie powoduje podrożenia kredytu. Automatyzm gospodarczy czyni zatem, że kapitały wycofują się z życia gospodarczego i powracają doń zupełnie samoczynnie. Czy tego rodzaju ożywienie konjunktury w chwili obecnej jest możliwe? Nie. Ruch inwestycyjny nie jest bowiem finansowany środkami, sprowadzanemi do życia gospodarczego przez zbyt niską stopę procentową, lecz jest finansowany przez rękę pań stwową, która ściąga te środki przymusowo z życia gospodarczego. I cóż się dzieje? Gdy prywatny kapitalista tworzy nowy ruch, inwestycyjny, wówczas czyni to pod kątem możliwie największej rentowności. Kapitał, który poświęca na inwestycje, musi się przez tę inwestycję rentować w większym stopniu, aniżeli rynkowa stopa procentowa. Budując np. dom albo fabrykę, musi taki kapitalista mieć przekonanie, że inwestycja ta będzie mu się opłacała więcej, aniżeli ulokowanie kapitału na rynku pieniężnym na pewien procent. Procent rentowności inwestycyi musi zatem przekraczać procent rentowności wypożyczonego kapitału. To jest założenie, na podstawie którego wprowadza się kapitał do ruchu inwestycyjnego.

Stopa procentowa w Polsce jest nieproporcjonalnie wyższa, aniżeli stopa rentowności warsztatów przemysłowych, rolniczych i handlowych. Nikt nie będzie w Polsce inwestował pieniędzy w życiu gospodarczym tak długo, jak długo nie przekona się, że na inwestycjach tych zyskuje więcej, aniżeli na wypożyczeniu swego kapitału Pierwszym warunkiem ożywienia życia gospodarczego przez wzmożenie ruchu inwestycyjnego jest zatem obniżenie stopy procentowej, aby inwestycje opłacały się bardziej, aniżeli lokowanie pieniędzy na rynku kredytowym. Jakie drogi prowadzą do obniżenia stopy procentowej? Pierwszym warunkiem jest zdrowy proces kapitalizacyjny. Podstawą procesu kapitalizacyjnego jest duży dochód obywateli. Społeczeństwo musi dużo zarabiać, aby rozszerzało swe warsztaty pracy, dające mu zarobek i aby tworzyło kapitał, umożliwiający powstanie nowych dziedzin zarobkowania. Nie potrzebujemy szerzej tłumaczyć, że etatyzm, zmniejszający dochody obywateli, i przeciążenie podatkowe, które finansuje przedsięwzięcie etatystyczne, zakłóca proces kapitalizacyjny, ponieważ państwo zabiera obywatelowi tę wielką część dochodu, — którą obywatel może ożywić ruch inwestycyjny.

Państwo ściąga podatki od społeczeństwa, a następnie powiada: Podatków tych nie ściągamy bezużytecznie. Oto daję wam 320 miljonów zł. na ożywienie ruchu inwestycyjnego, który przyniesie i wam większe zyski.

Obywatel odpowiada na to: Zabrałeś mi pieniądze, któremi zasilałem życie gospodarcze i pieniądze te ulokowałeś w swym skarbcu. Przez pewien czas leżą one bezużytecznie, gdy w międzyczasie ja straciłem wielką część kapitału obrotowego, musiałem obniżyć ceny, zmniejszyć produkcję i zwolnić robotników. Po pewnym czasie, gdy go nię już resztkami sił, przychodzisz do mnie i ściągasz dalsze opłaty na umożliwienie mi wzrostu zarobku przez wydatki inwestycyjne. Proponuję ci inną inwestycję. Zwróć mi te pieniądze, które mi zabrałeś, a ja ci przyrzekam powiększyć produkcję, zwiększyć załogę pracowników i wpłacać regularnie podatki. Oprócz tego wydatki moje będą rentowne, albowiem dokonam takich inwestycyj, na których zarobię, podczas gdy ty wydatkujesz na inwestycje, które przecież nie przynoszą żadnego dochodu, a więc innemi słowy, zamrażasz olbrzymie kwoty, mnie zabrane.

*

Kręcimy się w błędnem kole. Państwo ściąga podatki i opłaty, które powodują obniżenie działalności gospodarczej, a następnie powiada, że musi dokonać wielkich inwestycyj, bo inicjatywa prywatna nie wykazuje żadnego zainteresowania dla inwestycyj. Uważamy, że **najlepszą inwestycją byłoby zwolnienie nacisku podatkowego.** Niech państwo zostawi u podatników te 320 miljonów zł., które zamierza poświęcić na ożywienie życia gospodarczego, a zrobi więcej dla podniesienia życia gospodarczego, aniżeli przez zatrudnianie bezrobotnych przy budowie gmachów państwowych i przy innych robotach inwestycyjnych.

I jeszcze jedno. Co się stanie, gdy po roku okaże się, że roboty inwestycyjne, które pochłonęły 320 miljonów zł., nie spowodują ożywienia życia gospodarczego? Wtedy wielka część tych pieniędzy ugrzęźnie w nierentujących się inwestycjach, a z anemicznego w środki finansowe gospodarstwa społecznego wycieknie 320 miljonów zł. Państwo może dokonywać inwestycyj tylko wtedy, gdy panuje bezsporne przekonanie, że zbliżamy się do końca kryzysu i że chodzi jedynie o przyspieszenie powrotu dobrej konjunktury. Ale dotychczas panuje besporne przekonanie tylko w tym kierunku, że jak długo przeciążenie podatkowe, etatyzm, szkodliwa polityka cennikowa karteli, monopoli i przedsiębiorstw państwowych będą dalej zabijały ochotę do działalności gospodarczej w Polsce, tak długo ideał powrotu konjunktury będzie bliższy nieba, niż ziemi.

J. DIAMENT.

Czy już przestaną wieszać?

Wiedeń, 20. 2. PAT. Dziś odbyło się w Wiednin kilka rozpraw przed sądami doraźnemi. Żadnych wyroków śmierci nie wydano. Oskarżonych skazano na dłuższe kary więzienia. Część spraw przekazano sądom zwykłym.

W Leoben odbyła się dziś rozprawa przeciwko schutzbundowcowi Saxnerowi, którego zasądzono na 15 lat więzienia. W motywach wyroku przewodniczący oświadczył, że sąd nie wydał wyroku śmierci, ponieważ wczoraj zasądzono na śmierć posła Wallischa, co jest dostateczną ekspjacją za wywołanie rozruchów.

Broń zabrana Schutzbundowi

Wiedeń, 20. 2. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że do tychczas policji udało się wydostać następujące zapasy broni Schutzbundu 82 karabinów maszynowych, 4.200 karabinów ręcznych, 5.800 rewolwerów, przeszło 11.000 naboi, 7.000 granatów ręcznych, 60 kg. materjałów wybuchowych, trzy stacje nadawcze i wielką ilość różnorodnego materjału wojennego.

Umiarkowani socjaliści współpracują z Dollfussem

Wiedeń, 20. 2. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że umiarkowany odłam austrjackich socjaldemokratów zamierza utworzyć nową organizację pod nazwą Wolny związek robotników austrjackich. Nowa ta organizacja ma współpracować z kanclerzem Dollfussem nad przebudową Austrji. W skład tej organizacji wejdą socjal-demokraci z Karyntji i Dolnej Austrji.

Usunięte popiersia

Wiedeń, 20 2. PAT. Popiersia 3 przywódców socjal-demokratycznych Wiktora Adlera, Hanuscha i Reumanna, wystawione przed gmachem parlamentu, zostały wczoraj w nocy usunięte przez policję.

Niezwykłe samobójstwo

Król. Huta, 20. 2. (K). W niezwykły sposób pozbawiła się życia 25-letnia Zofja Przykucówna, przebywająca na kuracji w szpitalu miejskim w Król. Hucie. Przykucówna z powodu choroby umysłowej umieszczona została w pawilonie psychjarycznym. Podczas jednego z ataków choroby umysłowej, dziewczyna pokaleczyła sobie mocno rękę, tak, że trzeba jej było nałożyć bandaż. — Wczoraj w wycieńczonym chorobą umyśle zrodziła się myśl samobójcza, która natychmiast w niesamowity sposób została zrealizowana. **Przykucówna zdjęła z ręki bandaże, owinęła szyję i włożywszy uprzednio do ust chusteczkę, zaciągnęła na szyi bandaże. Zmarła ona wskutek uduszenia. Zwłoki umieszczono w kostnicy szpitala.**

Czy grożą ograniczenia w uprawianiu handlu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Jutro we środę odbędzie się posiedzenie komisji przemysłowo-handlowej, na którem zostaną rozpatrzone dwa projekty rządowe w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta o prawie przemysłowem oraz o przymusowych Izbach Przemysłowo-Handlowych. Projekty te były długo i gorąco omawiane w klubie BB.

Wprowadzają one dotychczas nieznane przepisy, które regulują sprawę uprawiania przemysłu i handlu przez kupców, handlarzy i rzemieślników. Wbrew Konstytucji, prawo zarabiania i pracy zostanie ograniczone.

Dziś również toczyły się obrady klubu BB. w sprawie szeregu poprawek do tej ustawy. Ostateczną decyzję ma powziąć prezes klubu Sławek. — Poprawka w sprawie kwalifikacyj dla kupców zostanie prawdopodobnie przyjęta, wykonanie jej jednak zostanie odroczone na 5 lat.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Jak już podaliśmy, projekt konstytucji uchwalony przez Sejm nie dostał się jeszcze do Senatu. Oczywista jest to robione z pewnym celem. Czynniki miarodajne nie wiedziały w swoim czasie, że uda im się tak szybko przeforsować projekt konstytucji. Obecnie toczą się wciąż jeszcze debaty konstytucyjne. Natychmiast po uchwaleniu konstytucji zajdzie konieczność rozwiązania Sejmu i Senatu i ogłoszenia nowych wyborów. Sfery miarodajne przedewszystkiem chcą zakończyć wszysikte prace związane z wyborami samorządowemi a dopiero po przeprowadzeniu tych wyborów mogłoby dojść do wyborów do Sejmu i Senatu.

Projekt ustawy konstytucyjnej zostanie przesłany do Senatu dopiero 1. marca. Senat ma 30 dni czasu do zgłoszenia swoich poprawek. Wobec tego jednak, że sesja zostanie zamknięta 22. marca, Senat nie skorzysta z możności zgłoszenia poprawek i uczyni to dopiero na następnej sesji budżetowej, której otwarcie nastąpi w październiku lub listopadzie tak, że uchwalenie nowej konstytucji nastąpi dopiero 11. listopada, wybory zaś do Sejmu i Senatu nastąpią prawdopodobnie w marcu przyszłego roku.

Nad czem wczoraj obradował Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu posłanka Wolska (BB) zreferowała kolejno 4 ustawy o ratyfikacji międzynarodowych konwencyj i dwie ustawy ratyfikacyjne w sprawie przedłużenia prowizorycznego porozumienia między Polską a Czechosłowacją. Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei przystąpiono do projektou ustawy

O POBORZE REKRUTA.

Sprawozdawca zaznaczył że komisja wojskowa jednomyślnie z wyjątkiem głosów PPS. przyjęła ustawę o poborze rekruta bez zmian.

Następnie przyjęto poprawkę do Funduszu Pracy dotyczącą współpracowników przedsiębiorstw lub monopoli państwowych. Przy tej poprawce rozwinęła się długa dyskusja, w której m. i. zabrał głos poseł Rosenberg (kom.), wzywany dwukrotnie przez marszałka, ażeby trzymał się tematu. Mówca wyraża hołd bohaterskiej walce robotników Wiednia, Linzu i Paryża, na której to walce — wedle mówcy — żerują socjaliści i Bund. — Słowa te powodują wrzawę na ławach PPS. Marszałek wzywa mówcę poraz trzeci do porządku, a następnie odbiera mu głos.

Następne posiedzenie w piątek przedpołudniem. Na porządku dziennym 8 ustaw ratyfikacyjnych, oraz kilka sprawozdań komisyjnych w sprawie projektów rządowych.

Nowela do ustawy o spółdzielniach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji skarbowej, poseł Gliński (BB) referował projekt w sprawie zmiany ustawy o spółdzielniach. Pierwszy zabrał głos poseł Kreczmacher (Kl. Nar.), który oświadczył m. in.: spółdzielczość w Polsce jest bardzo różnorodna pod względem narodowościowym, ideowym i gospodarczym. Mamy spółdzielnie polskie, ukraińskie, niemieckie i żydowskie, które obecnie mają być zunifikowane. Wedle nowego projektu rewidenci mają być uzależnieni nie od związków rewizyjnych ale od władz.

Poseł Langer (Str. Lud.) zaproponował powołanie ekspertów dla zbadania celowości ustawy. Poseł Zaremba (PPS.) mówi, że ruch spółdzielczy opiera się na wolności, dobrowolności i ideowości. Te zasady zostały już dawno przekreślone przez obecny reżim a projekt ustawy jest gwoździem do trumny spółdzielczości.

Poseł Łucki (kl. nkr.) oświadcza, że projekt ustawy niweczy zupełnie odrębny ruch spółdzielczy Ukraińców.

Wiceminister skarbu Kozłowski w odpowiedzi oświadcza że szereg państw na świecie dąży do kierowania życiem gospodarczem. Rząd polski nie zamierza kierować tem życiem, lecz go korygować. Obecny projekt jest taką właśnie korektura życia spółdzielczego.

Projekt ustawy przyjęto referent zgłosił jednak szereg poprawek, które łagodzą ostrze noweli.

Wyrok przeciwko Katzowi — prawomocny

Warszawa, 20. 2. (Sin). Dziś w Sądzie Najwyższym rozpatrywana była sprawa Mojżesza Katza, oskarżonego o zamordowanie studenta Grotkowskiego we Lwowie. Jak wiadomo, w sądzie okręgowym Katz został skazany na 4 lata, zaś Sąd Apelacyjny podwyższył mu karę na 6 lat więzienia. Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną i tem samem wyrok został zatwierdzony.

Wyjazd wycieczki palestyńskiej

Kraków, 21 lutego.

Wczoraj w południe wyjechała z dworca krakowskiego wycieczka palestyńska, zorganizowana przez Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej i Wydawnictwo „Nowego Dziennika".

Uczestnicy wycieczki wyjechali do Constanzy w specjalnie zarezerwowanych dla siebie wagonach Odjazd nastąpił w nastroju szczególnie podniosłym. Uczestnicy wycieczki odjechali żegnani serdecznie przez liczne grono krewnych i znajomych, jakoteż przez przedstawicieli Egzekutywy oraz Wydawnictwa „Nowego Dziennika".

Przed doniosłą konferencją w sprawie Palestyny w Londynie

Donieśliśmy niedawno, że Emir Transjordanji Abdulla udaje się z wiosną br. do Londynu celem odbycia konferencji z rządem brytyjskim w sprawie sytuacji w Palestynie. Palestyńska „Haarec" donosi, że Emir Abdulla zażądał od ugrupowań arabskich w Palestynie pełnomocnictwa dla wysunięcia także postulatów Arabów palestyńskich na terenie londyńskim. Emir nie otrzymał takiego pełnomocnictwa, natomiast doszło do zgody pomiędzy nim a przedstawicielami wszystkich ugrupowań arabskich w tym kierunku, że razem z Emirem Abdullą uda się do Londynu delegacja arabska, w której będą reprezentowane wszystkie partje arabs. od partji Muftiego poprzez nacjonalistyczny Istaklal do tzw. opozycji arabskiej. Jak widać, doszło do porozumienia pomiędzy wszystkiemi ugrupowaniami arabskiemi. Koła arabskie przypuszczają, że sprawa palestyńska wypłynie znowu w Londynie na tapet i to już w lecie b. r.

CZŁONEK GABINETU BRYTYJSKIEGO PRZYBĘDZIE DO PALESTYNY.

W dniu 26 bm. przybywa do Palestyny prof. Weizmann. Podobno razem z prof. Weizmannem ma przybyć do Palestyny pewien wybitny członek obecnego gabinetu brytyjskiego.

Delegacja górników wielickich u wicemin. Ducha

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Wiceminister opieki społecznej dr. Duch przyjął dziś delegację górników z salin wielickich, prowadzoną przez posła Tomaszkiewicza. Delegacja przedstawiła ministrowi przebieg ostatnich wypadków w salinach wielickich i omówiła całokształt sprawy uposażenia górników salin. P. wiceminister oświadczył, że dotychczasowy stan rzeczy w dziedzinie uposażeń emerytalnych nie ulegnie zmianie i że nabyte prawa pozostaną w mocy, niezależnie od nowo wprowadzonych uposażeń emerytalnych.

Ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). W dzisiejszem ciągnieniu loterji padły większe wygrane na następujące numery: 100.000 zł. wygrał nr. 91.353. — 5.000 zł. nr. 63.225. 2.000 zł. nry: 19.842, 42.240, 107.450, 168.557. — Drugie ciągnienie: 15.000 zł. wygrał nr. 115.009. — 10.000 zł. nr. 75.548. — 2.000 zł. nr. 31.979.

NADESŁANE CZASOPISMA

„GŁOS ADWOKATÓW". Miesięcznik poświęcony prawu i sprawom zawodowym adwokatury. Adres: Kraków, Grodzka 15. Treść zeszytu za styczeń br.: Adw. Dr. Zygmunt Fenichel: Ustawa o ubezpieczeniu społecznem a prawo prywatne. — Dr. S. Kästenblatt (Podhajce): Wznowienie postępowania w procesach posesoryjnych. — Adw. Dr. Norbert Knoebel: W sprawie dyscyplinowania obrońców w sprawach karnych. — Adw. Dr. Maksymiljan Schlang (Wadowice): Art. 323 k. p. c. — Adw. Dr. Maurycy Anhalt (Kraków): Dopuszczalność przysięgi wyjawienia majątku w przypadku bezskutecznej egzekucji administracyjnej. Bibljografja — Przegląd Orzecznictwa.

Pomnik na grobie ś. p. Arlosorowa

W Palestynie utworzono wspólną komisję wszystkich instytucyj narodowych w sprawie postawienia pomnika na grobie błp. Arlosorowa. Komisja wkrótce rozpisze konkurs na pomnik.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

Gdy endecja mówi szczerze...

Na apel posła Miedzińskiego o przedstawienie własnego, konkretnego, „europejskiego" programu w sprawie żydowskiej, odpowiada endecki „Kurjer Poznański", że „póki obóz narodowy nie jest u władzy, nic może oczywiście przedstawić szczegółowych swych zamierzeń, także co do metod działania..."

Ale endecja — pisze dalej „Kurjer Poznański" —

> nie robi natomiast tajemnicy z tego, że za warunek częściowego z Polski odpływnięcia fali żydowskiej uważa stworzenie w państwie takich warunków, by ich Żydzi nie uważali dla siebie za Eldorado, lecz przeciwnie, by się w Polsce czuli na każdym kroku źle, przedewszystkiem pod względem gospodarczym.
>
> Kto jest u władzy i ma silną władzę, może taką rzecz przeprowadzić — jeżeli mu tak bardzo na tem zależy — nawet bez jaskrawej kolizji z „europejskością": istnieją przecież władze administracyjne, skarbowo-podatkowe i inne.

Z tego wynika, że obecnie czują się Żydzi dobrze, „przedewszystkiem pod względem gospodarczym". I że władze administracyjne, podatkowe i in mają jedną tylko politykę: forytowania Żydów...

Na marginesie powyższych wywodów „Kurjera Poznańskiego" zauważa „Czas":

> Naiwne prymitywne małpiarstwo z ukłonem w stronę swastyki hitlerowskiej. Co jednak o tem myślą sojusznicy endecji? Co nam o tem powie na łamach „Kurjera Warszawskiego" p. Bolesław Koskowski, tak surowy sędzia „nieprawomocności" poza wrotami obozu „narodowego"?

TEATR I SZTUKA

— **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj komedja B. Devala „Towariszcz". Jutro powtórzenie komedji St. Kiedrzyńskiego pt. „Ach, ten stary warjat!" z gościnnym występem świetnego artysty Antoniego Fertnera. W próbach pod kierunkiem dyr. J. Osterwy komedja Flersa i Caillaveta „Ładna historja". W głównej roli męskiej dyr. J. Osterwa.

— **ADA SARI W FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ.** Znakomita śpiewaczka wystąpi na wielkim koncercie symfonicznym w Warszawie w piątek 23 bm., na którym wykona po raz pierwszy z orkiestrą „Biały Mazur" Feliksa Nowowiejskiego, specjalnie dla p. Ady Sari napisany.

— **DZIŚ „GRINE FELDER" W TEATRZE ŻYD.** Bocheńska 7. Dziś we środę o g. 8'45 wiecz. premjera wesołej komedji ludowej Pereca Hirszbeina „Grine Felder" udział bierze cały zespół, ceny miejsc zniżone. Bilety przy kasie teatru od 7 wiecz. W przygotowaniu ludowa komedja muzyczna „Wesele rumuńskie".

— **OPERETKA „8'30" W KRAKOWIE.** Wkrótce zawita do Krakowa najlepsza stołeczna operetka „8'30", która wystawi w jednym z teatrów krakowskich rekordową komedję muzyczną Oscara Straussa pt. „Kobieta, która wie czego chce".

—oOo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI

Środa 7'30 wiecz.: „Towariszcz".
Czwartek 7'30 wiecz.: „Ach, ten stary warjat!".

TEATR ŻYDOWSKI (BOCHEŃSKA 7)

Środa 845 wiecz.: „Grine felder".

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Tysiąc i druga noc" (Mozżuchin).
APOLLO: „Piękny jest świat" (M. Chevalier).
ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami" (Marlena Dietrich).
„BAGATELA": Buster Keaton jako Profesor w Kabarecie, ponadto na scenie wystąpi czarodziej XX. wieku Futurini.
DOM ŻOŁNIERZA: „Szalone serca" (Klara Bow).
PROMIEŃ: „Mężczyźni w jej życiu" (Joan Crawford), „Noce paryskie" (Henry Garat).
SŁONKO: „Licytacja miłości" Sari Maritza).
SZTUKA: „Katarzyna Wielka".
ŚWIT: „Demon złota" (Fay Wray, R. Bellamy).
UCIECHA: „Niewidzialny człowiek" (Claude Reins, Gloria Stuart).
WANDA: „Parada Rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter, Stefański).

Koniec wieńczy dzieło...

Kraków, 21 lutego.

W dniu dzisiejszym kończymy oficjalnie tegoroczną akcję Keren Hajesodu w Krakowie, a zarazem żegnamy kierownika naszej akcji tegorocznej, naszego drogiego gościa palestyńskiego, dyrektora jerozolimskiej centrali Keren Hajesodu, tow. Leiba Jaffego.

Na minioną akcję możemy spojrzeć z uczuciem pełnej satysfakcji. Mimo kryzysu, z każdym dniem się pogłębiającego, osiągnęliśmy już teraz, w przeddzień oficjalnego zamknięcia akcji zarówno większą ilość deklaracyj jak i większą sumę deklarowanych kwot, aniżeli we wszystkich latach ubiegłych. Z uwagi na wspomniany kryzys i na ogólną sytuację ulicy żydowskiej — rezultat ten mówi sam za siebie. W okresie, kiedy każda instytucja jest bardzo zadowolona, jeśli nie spada i nie cofa się — Keren Hajesod w Krakowie posunął się pięknie naprzód.

Jest to dowodem oczywistym wielkiej dojrzałości społeczeństwa żydowskiego, które zupełnie niezależnie od swych zabarwień i przekonań grupuje się z coraz większą solidarnością na froncie palestyńskim. Wystarczy wspomnieć, iż nawet niektóre jednostki z pośród Bundu i P. P. S., nie sprzeniewierzając się bynajmniej swoim zapatrywaniom, złożyły chętnie deklarację na Keren Hajesod, dokumentując w ten sposób, iż SPRAWA ROZBUDOWY ŻYDOWSKIEJ SIEDZIBY NARODOWEJ W PALESTYNIE JEST WSPÓLNĄ SPRAWĄ CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO, wszystkich jego odłamów i ugrupowań.

Ale — koniec dopiero wieńczy dzieło. Jakkolwiek osiągnęliśmy piękny sukces w tegorocznej akcji Keren Hajesodu w Krakowie, to jednak preliminarz nasz był większy od osiągniętego rezultatu. Dlatego nie wolno nam jeszcze spocząć! — Dzisiejszy dzień winniśmy wykorzystać celem odwiedzenia tych wszystkich osób, które jeszcze nie zostały załatwione. Leib Jaffe apeluje za naszem pośrednictwem do wszystkich zbieraczy, ażeby w ciągu dzisiejszego dnia zechcieli łaskawie załatwić wszystkie wzięte na siebie deklaracje.

Dziś wieczór pożegnamy naszego kochanego Jaffego, a największą radością, jaką możemy Mu sprawić, będzie nowy stos załatwionych deklaracyj. Bo każda deklaracja — to nowy pracownik, nowy współtwórca w wielkiem, historycznem dziele odbudowy Siedziby Narodowej dla narodu żydowskiego, który nigdy może jeszcze tej siedziby tak nie łaknął i tak za nią nie tęsknił, jak w obecnych dniach ciężkiej troski.

DZIŚ WIECZÓR POŻEGNALNY KU CZCI L. JAFFEGO.

Dziś o godz. 8-ej odbędzie się w salach Stow kobiet żyd. WIZO w Krakowie przy ul. Mikołajskiej 6, I. p. wieczór pożegnalny dla **L. Jaffego,** przewodniczącego Dyrektorjum Keren Hajesod w Jerozolimie, który — po krótkiej gościnie — opuszcza Kraków, udając się w daleką podróż w sprawach odbudowy Palestyny. Ostatni raz będzie miało grono Jego przyjaciół i współpracowników miłą sposobność osobistego kontaktu z jednym z najaktywniejszych przywódców jiszuwu palestyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że wieczór dzisiejszy zgromadzi elitę żydowskiego społeczeństwa, z którym szan. Gościa łączą nici serdecznej sympatji i szczerego uznania.

Sokołów o Komitetach Propalestyńskich

W ostatnim numerze „Haolamu" zamieszcza prez. Sokołow artykuł o Komitecie Propalestyńskim w Polsce. W artykule tym roztrząsa prezydent Organizacji Sjonistycznej pytanie czy Komitety Propalestyńskie należy tworzyć tylko w krajach, gdzie parlamenty posiadają władzę i gdzie panuje liberalizm a więc gdzie ludzie obozu rządzącego zasiadają do jednego stołu ze swoimi przeciwnikami. Sokołów twierdzi, że gdyby zgodzono się na pogląd, iż w krajach o władzy dyktatorskiej nie należy zakładać Komitetów Propalestyńskich, nie możnaby dla idei propalestyńskiej uczynić nic w wielu krajach. Sjonizm musi atoli wykorzystać najmniejsze nawet możliwości pracy i wszystkie istniejące warunki bez względu na to, czy rząd ma silną władzę czy też parlament ma władzę silną, czy rząd skłania się ku prawicy czy ku lewicy. czy trzeba zadowolić się tylko pewnemi partjami, czy też można zaprosić wszystkie partje — co jest dla sjonizmu o wiele korzystniejsze, ale dziś niemożliwe w wielu krajach nie z naszej winy, lecz z przyczyn ogólnych. Każdy sjonista, jako obywatel swego kraju albo jako członek partji politycznej ma prawo zgadzać się z taką czy inną formą rządu, albo też być jej przeciwnikiem — sjonizm atoli nie łączy się z żadną zewnętrzną i ogólną tendencją polityczną, lecz odnosi się z szacunkiem do wszystkich, którzy odnoszą się do niego z szacunkiem. Naturalnie należy sobie życzyć, by w Komitetach Propalestyńskich zasiadały wszystkie partje dla równowagi partyjnej. Ale właśnie pod tym względem różni się Komitet Propalestyński w Polsce od takiego komitetu np. we Włoszech tem, że włoski komitet musiał być jednolity a polski Komitet Propalestyński obejmuje, jeśli nie ilościowo to jakościowo, najlepszych ludzi ze stronnictw opozycyjnych jak np. prof. Ponikowski, były premjer i przywódca chadecji. Dembski, przywódca „Partji" i prof. Rostafiński zbliżony do endecji, ale daleki od antysemityzmu. Jeśli Rosja sowiecka przestanie prześladować sjonizm i język hebrajski i zezwoli na prowadzenie pracy sjonistycznej, to wówczas nie bacząc na nasz wrogi stosunek do tamtejszego regime'u, przybędziemy nazajutrz po zniesieniu ograniczeń do Rosji. ażeby prowadzić tam pracę wśród sjonistów i zorganizujemy tam Komitet Propalestyński, nie biorąc pod uwagę faktu, czy będzie można zaprosić do tego komitetu mienszewików. Nie jesteśmy odpowiedzialni za istniejącą sytuację polityczną i nie podejmujemy się jej zmienić, a nie możemy czekać aż sytuacja ta ulegnie zmianie.

— **ZWIĄZEK ZAWODOWY ŻYD. PRAC. UMYSŁ.,** Plac WW. Świętych 8. Dziś o 8 wiecz. Plenarne Zebranie sprawozdawcze z I. Zjazdu Krajowego we Lwowie. Ref. kol. M. Holländer, Dr. Federgrün i I. Majzels.

— **S. K. S. „BAR-KADIMAH".** Dziś 7 wiecz. buda ref. Bb. Biederman n. t. „Rzeczywistość palestyńska". Po referacie dyskusja. Po budzie szermierka.

List z Paryża

Zewnętrzna i wewnętrzna sytuacja Francji

(Od specjalnego sprawozdawcy „Nowego Dziennika“)

Paryż, 17 lutego.

Gabinet p. Doumergue'a, uzyskawszy w pierwszy dzień swego wystąpienia w Izbie większość 402 głosów przeciw 125 przy 65 wstrzymujących się od głosowania, okazał się jak to było do przewidzenia, najsilniejszym z powojennych rządów francuskich, silniejszym nawet od analogicznego gabinetu Poincarego, który w roku 1926 zdołał skupić tylko 358 głosów przeciw 131 oponentom. Oficjalnie tedy, pomimo opozycji socjalistów i komunistów, oraz mimo białych kartek neosocjalistów i niektórych radykałów, reprezentuje on znaczną większość narodu francuskiego.

Sądząc z wrażenia, jakie jego utworzenie i pierwsze jego pociągnięcia wywołały w Europie, można w każdym razie jedno być pewnym: nikt nie będzie mógł odtąd, jak się to nieraz w ostatnich latach zdarzało, osłabiać aktów rządu francuskiego w dziedzinie międzynarodowej, twierdząc jakoby ta czy tamta nota dyplomatyczna Francji, taka lub inna jej decyzja była jedynie wyrazem przekonań i woli jednej części narodu francuskiego. Zbyt często zdarzało się bowiem dotychczas, że komentując pociągnięcia Francji w sprawach polityki europejskiej, powoływali się jej przeciwnicy, a nieraz nawet jej sprzymierzeńcy, na rozbieżność poglądów, która panowała na temat najdonioślejszych problemów zagranicznej polityki francuskiej między samymi Francuzami. Niejednokrotnie przeciwstawiano zagranicą, w Niemczech i we Włoszech, w Anglji i w Ameryce, jedne tezy francuskie innym francuskim tezom. Jakkolwiek ustosunkujemy się do polityki Brianda i jego następców, idących mniejwięcej po linjach przez niego wytyczonych, musimy bezstronnie stwierdzić, że zbyt wielka część narodu francuskiego z jego polityką się nie zgadzała i dając w prasie lub w Izbie wyraz swoim odmiennym poglądom, osłabiała jego prestiż i rzucała mu, czasem nawet umyślnie i świadomie kłody pod nogi — ze szkodą dla całej Francji.

Podobnie, jak w miarę wzrastania sił prawicowych w Niemczech, zobowiązania międzynarodowe, zawierane przez Stressemanna, Curtiusa Brueninga a nawet Papena budziły coraz mniej zaufania w Europie tak samo, w miarę rozwoju wypadków wewnętrzn. we Francji, a przedewszystkiem w miarę przesunięć politycznych w Niemczech taktyka Quai d'Orsay napotykała na coraz silniejszą opozycję w samej Francji i na coraz większą nieufność w Europie. Wystarczy zacytować tutaj choćby powszechnie zresztą znaną

zmianę ustosunkowania wobec Niemiec ze strony socjalistów francuskich,

którzy, pod wpływem dojścia do władzy Hitlera, z dotychczasowych głównych zwolenników polityki ustępstw i porozumienia, stali się najzażartszymi przeciwnikami Rzeszy, zbliżając się w swych poglądach do niezmiennych na ten temat zapatrywań francuskiej prawicy podczas gdy polityka Quai d'Orsay toczyła się wciąż, siłą starego rozpędu, jednem i tem samem korytem.

Można bez przesady powiedzieć, że podczas gdy finansowa, czy wewnętrzna, handlowa czy wojskowa polityka Francji miała w kraju wciąż jeszcze mniej lub bardziej licznych zwolenników, polityka zagraniczna nikomu już nie odpowiadała, a wreszcie, wskutek wszelkiego braku inicjatywy jej kierowników, przestała szerokie masy wogóle interesować. Pgliatykując' z przeciętnym Francuzem na ulicy w kawiarni, można było stwierdzić, że podczas gdy z rosnącą wciąż pasją interesuje się on aferą Staviskiego, czyteż, przedtem jeszcze, dotyczącą bezpośrednio jego kieszeni polityką fiskalną, a choćby daleką od jego osobistych interesów działalnością ministerstwa lotnictwa, czy marynarki, tracił on stopniowo wszelkie zainteresowanie dla — dotyczącej bezpośrednio życia jego, czy jego dzieci — polityki zagranicznej.

Pierwsze akty obecnego gabinetu w dziedzinie polityki zagranicznej spotkały się w opinji francuskiej z niemal jednogłośnem, a nawet gorącem uznaniem. Wymienić tu należy przedewszystkiem odmienny od dotychczasowych,

jasny i zdecydowany ton noty, przesłanej rządowi niemieckiemu w sprawie rozbrojenia.

Fakt, że nie sam John Simon lecz p. Eden wysłany został przez Anglję na „pacyfistyczne tourne europejskie' uważa się tu za dowód, że Anglja zrezygnowała z swych kompromisowych propozycyj i wymienia się tę rezygnację jako zwycięstwo orjentacji francuskiej. Podobnie żywi się przekonanie, że nowy rząd francuski zdoła francusko-angielski spór celny załatwić, mimo silnego oporu angielskiej prawicy w sposób dla Francji korzystny, nie narażając przytem na szwank dotychczasowych stosunków politycznych, względnie nawet umacniając rozluźniające się raz po raz więzy francusko-angielskiej przyjaźni. I w tym wypadku podkreśla się naprzykład zmianę tonu prezydenta Board of Trade, p. Runcimanna, który w ostatniej debacie w Izbie Gmin przemawiał w tej sprawie w sposób znacznie bardziej ugodowy, niż poprzednio.

W kilku dniach swych krókich rządów nie zdołał jeszcze p. Barthou wyjawić stanowiska, jakie zająć zamierza wobec Włoch. Po wizycie p. Benesza w Paryżu wydaje się jednak, że współpraca Francji z Małą Ententą zacieśni się jeszcze bardziej, przyczem nie ukrywa się nadziei, że nowy rząd zdoła wyzyskać sprzeczność poglądów Niemiec i Włoch w sprawie Austrji dla oddalenia Mussoliniego od hitleryzmu a tem samem dla ponownego zbliżenia francusko-włoskiego. Z godziny na godzinę oczekuje się wreszcie, że Quai d'Orsay, a pod jego wpływem również Foreign Office i Palazzo Chigi podejmą wspólne kroki w sprawie Austrji. Jest to zresztą jedyny z aktualnych problemów europejskich, w którym socjaliści a nawet pewien odłam radykałów zgłaszają swoje desinteressement,

stawiając Dollfussa na jednej płaszczyźnie z Hitlerem.

Nie ulega jednak wątpliwości, że silny nacisk francuskich kół katolickich i wojskowych a przedewszystkiem antyniemiecka orjentacja całej prawicy i przeważnej części radykałów okaże się silniejsza od neutralności lewicowców, którzy pod wpływem antypatji dla austrjackiego faszyzmu zapominają zupełnie o wszystkich innych, bardziej bezpośrednich interesach Francji.

Ten przegląd najbardziej piekących zagadnień francuskiej polityki zagranicznej i zaniedbań, których dopuściły się w tej dziedzinie poprzednie rządy wystarczy dla zdania sobie sprawy z doniosłości zadań, którym sprostać ma rząd p. Doumergue'a. Ale, aby tym zadaniom podołać — musi on być trwały. Sytuacja europejska jest w tej chwili, a może i na czas dłuższy, jeszcze bardziej skomplikowana niż dotąd i zbyt liczne są problemy, wymagające konsekwentnego, cierpliwego rozwiązywania, by Francja mogła sobie pozwolić na te bezustanne zmiany kierowników swej polityki zagranicznej, które od śmierci Brianda następowały jedna po drugiej. W interesie pokoju europejskiego — gabinet p. Doumergue'a musi trwać i musi znaleźć we Francji szczere poparcie, któreby wyraziło się nietylko w oficjalnych głosowaniach Izby, ale w istotnym stosunku narodu do rządu.

Tymczasem jednak skonstatować należy, że opinja szerokich warstw narodu francuskiego wobec obecnego gabinetu nie jest jednolita.

Przedewszystkiem mnożą się wiadomości na temat sprzeciwów robotniczej ludności Północy i Wschodu francuskiego, podobnie zresztą jak z fabrycznej ludności Lyonu i proletarjatu Marsylji i „czerwonego pierściena“, otaczającego samą stolicę. Te sprzeciwy wyrażają się na coraz liczniejszych meetingach, organizowanych z powodzeniem przez partję socjalistyczną, wobec których neosocjaliści, głoszący dotąd zasadę konieczności współpracy dla dobra Francji z rządami „burżuazyjnemi' zajmują stanowisko niezdecydowane, nieaktywne. Strejk generalny, organizowany jako protest przeciw zmianie rządu, którą socjaliści nazywają „faszystowskim zamachem na wolność ludu', dowiódł ich znacznej siły. Dziś, po tej demonstracji, pomyślanej zrazu tylko jako „lewicowa odpowiedź na „prawicową' rewoltę paryską, zaczynają socjaliści nadawać jej znaczenie szersze: znaczenie

demonstracji przeciw obecnemu rządowi,

który ich zdaniem, mimo uzyskania przytłaczającej większości Izby, nie posiada zaufania narodu. Wychodząc z założenia, że skład gabinetu i obecna większość Izby nie odpowiada wynikowi ostatnich wyborów, żądają oni rozwiązania parlamentu, licząc na to, że w ponownych wyborach będą musieli radykali pójść znów z nimi ręka w rękę i że w odrodzonym na nowo kartelu lewicy wpływy ich będą znacznie silniejsze od dotychczasowych.

Za rozwiązaniem Izby, choć nie natychmiastowem, przemawia zresztą również prawica, która uważa, że nie ma nic do stracenia, a liczy nawet na ewentualny wzrost swoich sił w nowych wyborach. Narazie jednak, chcąc jaknajdłużej utrzymać się przy współwładzy, popiera prawica i centrum rząd Doumergue'a najgoręcej chyba ze wszystkich.

Najbardziej niezdecydowane i nieszczere stanowisko zajmuje wobec gabinetu Doumergue'a najsilniejsza dotąd partja francuska:

radykali.

Deklaracja p. Chautemps'a, który, jak wiadomo, objął po Herriocie, na czas jego udziału w gabinecie, urząd prezesa radykalnej grupy parlamentarnej, brzmiała, mimo wielu gorących tonów, dość powściągliwie. W tej oficjalnej deklaracji udzielają radykali rządowi koalicyjnemu swego poparcia jedynie dla załatwienia nieodzownych, najpilniejszych spraw Francji: przedewszystkiem dla uchwalenia budżetu.

Godząc się na uchwalenie budżetu, w drodze wyjątkowej procedury, tylko w jego cyfrach globalnych i udzielając rządowi pełnomocnictwa do przeprowadzenia, w drodze dekretów, oszczędności na przeszło miljard franków, radzi są nawet radykali z tego stanu rzeczy, w którym nie muszą ponosić odpowiedzialności za nieuniknione, a mało popularne kompresje budżetowe. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa budżet zostanie, dzięki tej wyjątkowej procedurze, uchwalony już z końcem bieżącego miesiąca. Toteż zrazu projektowali radykali już na pierwsze dni marca zwo-

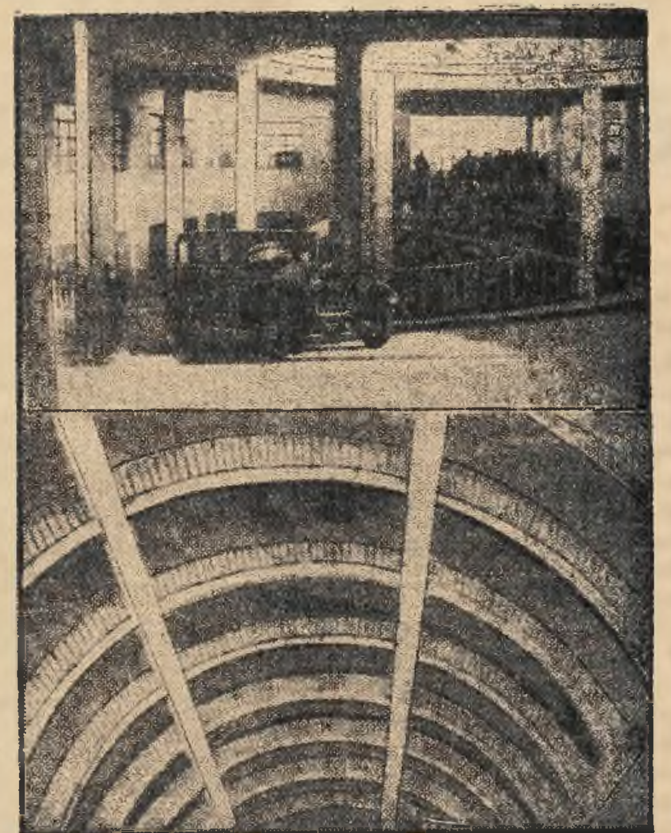
łanie kongresu partyjnego, od którego decyzji uzależniali swe dalsze stanowisko wobec rządu. Na temat tego kongresu, jak i w ogólności na temat stanowiska partji wobec rządu p. Doumergue'a, ścierały się w grupie parlamentarnej radykałów różne, dość rozbieżne prądy. Wyrazem tych starć było wystąpienie ze stronnictwa kilku deputowanych, którzy zdradę kartelu uważali za sprzeczną z tradycyjną polityką partji. Inni, jak np. ceniony powszechnie p. Bergery, oświadczyli, że składają mandaty i staną ponownie przed swymi wyborcami, nie chcąc nadal reprezentować ich w sposób niezgodny ewentualnie z ich wolą. Szczególnie tak zwani „młodo-Turcy", zwolennicy kartelu, byli za rozwiązaniem Izby, lub conajmniej za jaknajrychlejszem, natychmiastowem choćby zwołaniem kongresu. Zwyciężyły jednak ostatecznie objekcje bardziej umiarkowanych wodzów radykalizmu, którzy obawiali się wyniku wyborów i preponderancji socjalistycznej w nowym kartelu. Nawet sam kongres partyjny budzi w nich pewne obawy. Lękają się oni, że mogłaby się powtórzyć sytuacja roku 1928, kiedyto kongres w Angers zmusił ministrów radykalnych do wystąpienia z koalicyjnego gabinetu Poincarego. Najbardziej zaś obawiają się oni że między kongresem a grupą parlamentarną mogłoby w chwili obecnej dojść do nieporozumienia, takiego, jakie z analogicznych przyczyn doprowadziło w roku ubiegłym do rozdziału w partji socjalistycznej.

Ostatecznie Kongres zwołany zostanie dopiero z początkiem kwietnia. Do tego czasu zatem rząd p. Doumergue'a utrzyma się niewątpliwie przy władzy. Jest to oczywiście wciąż jeszcze okres zbyt krótki, zwłaszcza jeśli idzie o sprawy polityki zagranicznej. I chociaż ze względu na konieczność wewnętrznej konsolidacji i znalezienia stałej, zwartej większości, należałoby życzyć Francji, by jaknajszybciej zdecydowała się na przebycie nieuniknionych, lecz możliwie bezkrwawych walk wyborczych, względy polityki zagranicznej wymagają w obecnej chwili raczej przedłużenia tego stanu prowizorycznego, jakim jest gabinet p. Doumergue'a.

Tym zaś, którzy nie bez pozornej racji twierdzą, że konsolidacja wewnętrzna jest pierwszą przesłanką i nieodzownym warunkiem siły zewnętrznej narodu, odpowiedzieć należy, że naród francuski, podobnie jak tyle innych narodów — a choćby podobnie jak naród żydowski — pod wpływem grożących niebezpieczeństw zewnętrznych konsoliduje się silniej nawet, niż przez znalezienie, drogą demokratycznych wyborów, swej parlamentarnej większości.

A w to, że takie niebezpieczeństwo grozi Francji w każdej chwili — w to nikt chyba nie wątpi.

J. M.



Garaż wieżowy

W Rzymie zbudowano wspaniały garaż samochodowy, który ma kształt wieży. Wokół wieży biegnie okrężny tor, którym wozy wyjeżdżają na swe stanowiska.

RADJO

ŚRODA, 21 LUTEGO.

Kraków (304,3 7—8 Audycja poranna, 11,40 Przegląd prasy, 11,50 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał, 12,05—13 Płyty, — w przerwach: wiadomości meteorologiczne, dziennik południowy, 15,25 Wiadomości eksportowe i gospodarcze, 15,40 Płyty, 15,50 Recital śpiewaczy E. Hoffmannowej (mzsopr.), 16,10 Program dla dzieci, 16,40 Odczyt: „Jerzy Walker" — p. A. Fierla, 16,55 Muzyka lekka w wyk ork. jazzowej pod dyr. Z. Górzyńskiego, L. Lawiński (piosenki i monologi), 17,50 Płyty, 18 „Współczesne poglądy na pochodzenie człowieka" — prof. dr E. Lot, 18,20 Koncert kameralny, w wyk. Kwartetu Polskiego, w programie muzyka polska, 19,05 „Skrzynka techniczna" w opr. inż. Kisielnickiego, 19,20 Rozmaitości, 19,25 Feljeton literacki: „Na froncie literatury" — p. J. Szczawiej, 19,40 Wiadomości sportowe, dziennik wieczorny, 20 „Myśli wybrane", 20,02 Muzyka lekka, dyr. Nawrot, M. Orzechowski (wibrafon), 21 Feljeton: „Ludzie z prowincji" — p J. Strzelecka, 21,15 „Sonety krymskie" do słów Mickiewicza z muzyką St. Moniuszki, wyk. ork symf. i chór „Lutni" warsz. pod dyr. P. Maszyńskiego, A. Dobosz (tenor), 22,15 Odczyt w jęz. esperanto: „Prasa w Polsce współczesnej" dr. M. Tyrowicz, 22,35 Płyty, 22,45 -23,30 Muzyka taneczna, — o 23 wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1415) 7—16,40 p. Kraków, 16,40 Skrzynka pocztowa — dr. Stępowski, 16,55—19,05 p. Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 7—16,40 p Kraków, 16,40 Skrzynka pocztowa, 16,55—19,05 p Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,10 „Z życia współczesnej Ameryki Północnej" — dr. Rosc, 19,25—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (377,4) 7—17,50 p. Kraków, 17,50 Akcja „Radjo dzieciom", 18—19,05 p Kraków, 19,05 Rozmaitości, 19,25—23,30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 12 Koncert popularny, 19 Ludowe tańce niemieckie, 20,05 Koncert symfoniczny, dyr. Heger, E. Feuermann (wioloncz.).

Rzym (368,6) 13 Muzyka lekka, 21 Opera

RECITAL SKRZYPCOWY W RADJOSTACJI KRAKOWSKIEJ.

Jutro we czwartek o godz. 17,20 odbędzie się w studjo Rozgłośni krakowskiej recital p. Stefana Schleichkorna. W programie: Sonata op. 11. Nr. 4. na altówkę i fortepian Pawła Hindemitha, najznakomitszego kompozytora niemieckiego obecnych czasów, poraz pierwszy wykonana w Polskiem Radjo Jest ona jednem z wcześniejszych dzieł kompozytora i mimo przebłysków modernizmu utrzymana jeszcze w ramach tonalności Pozostałe utwory są bądźto kompozycje oryginalne na altówkę pisane, lub też transkrypcje koncertanta.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

CZYTEL. B. W.: Nic podobnego nie istnieje. — Znaczki w puszce Ż. F. N.

NIECIERPLIWY R.: Co do wyjazdu na Targi, zechce Pan się zwrócić do Org. Sjon. Kraków, Dietla 107. — Odpowiedź na drugie pytanie znajdzie Pan w Informatorze Palestyńskim.

Hollywood śpi...

Do sprzedania — tanio! — Hollywood śpi już o 10-tej. — Tylko football. — Pieniądze mają tylko gwiazdy. — Oszczędność przedewszystkiem.

(Korespondencja własna)

Los Angeles, w lutym.

Po latach tłustych przyszły lata chude, przeraźliwie chude. Hollywood i jego życie nocne — zamarły. Hollywood kładzie się wcześnie spać i śpi snem biedaka, marzącego o wygraniu na loterji.

Przechodnia witają gęsto rozwieszone ogromne plakaty na drzwiach luksusowych willi: „This house for sale Cheap." (Ten dom do sprzedania. Tanio). W zamożnych dzielnicach miasta co trzeci mniej więcej dom jest pusty, niezamieszkały Żaluzje na oknach pospuszczane, ogrody zaniedbane. Bogaci ludzie pouciekali z Hollywood jakby wymieceni panicznym strachem. Byle dalej od tego najdroższego w Stanach miasta, gdzie nie tak dawno wyrzucano setki tysięcy dolarów na luksusowe, ekstrawaganckie zachcianki, zabawy, uczty. W garażach stoją setki pięknych aut pozostawionych przez ich właścicieli; na każdem z nich wisi kartka: „Forsale". — Do przedania.

Hollywood nie wie już, co znaczy zabawa w nocy. Lokale nocne, przybytki głośnej zabawy, kabarety, bary, dancingi, gdzie szampan i likiery lały się strumieniami, gdzie nie oglądano się na rachunek — opustoszały. Większa część z nich — zamknięta. Te które pozostały, wiodą suchotniczy żywot, robią bokami. Wcześnie zjawiają się tu przygodni goście, mało konsumują i wcześnie opuszczają lokal przez ironję chyba noszący dziś nazwę wesołego. O godz. 10-tej Hollywood już śpi Śpią kelnerzy, śpią girlsy, fortancerki, śpią wszyscy, dla których dawniej noc hollywoodzka była dniem, dniem pracy i zarobku.

Poszły też w zapomnienie gwarne, wesołe i huczne week-endy. Niema już korowodów wspaniałych limuzyn unoszących w pędzie wesołe towarzystwa ku granicy meksykańskiej, po drugiej stronie której czekały na przybyszów z „suchych" Stanów rozkosze pijaństwa i rozpasanej zabawy Niema wycieczek nad morze, niema rajdów nadbrzeżnych na pięknych luksusowych jachtach motorówkach. Wszystko to zginęło, zmiecione kryzysem. Jedyne co pozostało skromnym, szarym obywatelom i obywatelkom zubożałego raju filmowego, to przyglądanie się meczom footballu na jakimś stadjonie sportowym.

A co robią gwiazdy? Gwiazdy zachowały swoje majątki, ale też żyją dziś inaczej niż dawniej.

Harold Lloyd, Will Rogers, Marion Davies, Charlie Chaplin i inni i inne mieszkają nadal w Beverley Hill w swych pięknych willach otoczonych wspaniałymi ogrodami. Ci i te mają jeszcze duże dochody i majątek zebrany za dobrych czasów i solidnie ulokowany. Ale są i tacy, którzy dla oszczędności wynoszą się poza miasto i mieszkają w skromnych wiejskich farmach, np. Richard Dix, Reginald Denny, Walter Houston. Wszyscy jednak, którzy zaliczają się do plejady gwiazd i gwiazdorów trzymają nadal swoje auta. Auto jest dla elity aktorskiej w stolicy filmu nieodzowne; auto nadaje gwieździe właściwą jej rangę, odróżnia ją od szarego tłumu Oszczędza się na wszystkiem, auta się nie tyka, auto jest tabu.

Em.

Przed zwołaniem Żydowskiego Kongresu Światowego

Pos. Rosmarin o przygotowaniach do Kongresu

Pos. Dr. Rosmarin zamieszcza w „Momencie" artykuł, w którym nawiązuje do odbytej w dniach 9 i 16 b. m. w Pradze sesji egzekutywy dla przygotowania Światowego Kongresu Żydowskiego. Obrady egzekutywy poświęcone były właściwie jednej tylko sprawie: zakończenia wreszcie prac przygotowawczych.

W Pradze nie zebrała się egzekutywa w komplecie. Przybyli jedynie przedstawiciele ludności żydowskiej z Palestyny, Polski, Czechosłowacji, Austrji, Rumunji, Bułgarji i państw bałtyckich. Nie było natomiast przedstawicieli czterech krajów, które wykazują żywe zainteresowanie dla planu zwołania Kongresu: Stanów Zjednoczonych, Anglji, Francji i Włoch. Żydów amerykańskich reprezentował Dr. Nahum Goldmann, specjalnie do tego upoważniony przez wybitne osobistości żydowskie w Ameryce. Nieobecność przedstawicieli Żydów angielskich, francuskich i włoskich nie była przypadkowa.

Egzekutywa podzieliła swe obrady na dwie części, ze względu na trudności w przybyciu do Pragi dla przedstawicieli Europy zachodniej, a do Paryża — dla przedstawicieli Europy wschodniej. — **To też dnia 25 b. m. odbędzie się w Paryżu narada, poświęcona Żydowskiemu Kongresowi Światowemu, przy udziale przedstawicieli ludności żydowskiej w krajach Europy zachodniej.** Obydwie narady mają ten sam cel — ustalić termin Kongresu, powziąć decyzję o miejscu jego obrad, porządku dziennym i ordynacji wyborczej. Ponieważ w Pradze obecna była znaczna część członków egzekutywy, jak również oficjalny przedstawiciel Żydów amerykańskich, zatem można już obecnie ustalić wyniki obrad egzekutywy.

Narady praskie stały pod znakiem **ciężkiej sytuacji żydostwa światowego.** Wysłuchano referatu Dr. Goldmanna, o tych krajach, nad którymi unosi się niebezpieczeństwo hitleryzmu. Powaga sytuacji uwydatniła się jeszcze bardziej w związku z wiadomościami o rozwoju wydarzeń w Austrji. Panowało powszechne przekonanie, że nie wolno już dłużej czekać, że

jeszcze w roku bieżącym odbyć się musi Światowy Kongres Żydowski.

Zjawiskiem pocieszającem było stwierdzenie, że liczba przeciwników Kongresu coraz bardziej się zmniejsza tak, iż jest nadzieja, że gdy idea Kongresu przybierze kształty bardziej praktyczne, — przystąpią do niego i ci, którzy dotąd występują uporczywie przeciwko niemu. Postanowiono zwołać Kongres

na pierwsze dni sierpnia b. r.

Uchwalono również, że krajem najbardziej odpowiednim dla zebrania się Kongresu jest Szwajcarja i Kongres odbędzie się prawdopodobnie w Genewie.

Porządek dzienny przewiduje przedewszystkiem wyczerpujący referat o ogólnej sytuacji Żydów, specjalny referat o sytuacji Żydów w Ameryce i specjalny — o sytuacji Żydów w Niemczech; wyczerpujący referat o sytuacji politycznej w Palestynie, specjalny referat, poświęcony zagadnieniom gospodarczym Żydów w diasporze, wreszcie referat o formach organizacyjnych ruchu dokoła Żydowskiego Kongresu Światowego. **Nakoniec wybierze Kongres swe organy kierownicze, które nawewnątrz i nazewnątrz reprezentować będą żydostwo światowe i przemawiać w jego imieniu.**

Prowadzimy nadal walkę z hitleryzmem!

Konferencja komitetów antyhitlerowskich

W dniu 18 bm. odbyła się w Warszawie wielka narada z udziałem przedstawicieli Zjednoczonego Komitetu Pomocy dla Uchodźców z Niemiec, Zjednoczonego Komitetu dla Walki z Prześladowaniami Żydów w Niemczech, Komitetu bojkotowego i przedstawicieli większych miast Polski. Konferencję zagaił prezes L. Lewite, wskazując, iż Żydzi liczyć mogą tylko na własne siły i muszą zatem wszystkie swe siły zmobilizować dla ratowania się od fali hitleryzmu, która chce ich pochłonąć.

Do prezydjum wybrani zostali: prof. Dr. Schorr — jako przewodniczący, oraz pp.: Dr. Rafał Landau (Kraków), pos. Mincberg (Łódź), Dr. Kaufman (Katowice), Kruk (Wilno), Trzaskała (Poznań) i inż. Beker (Lublin) — jako sekretarz.

Prof Dr. Schorr wygosił przemówienie, wskazując, iż naród żydowski nie jest tak słaby, jak przypuszczał Hitler, gdy podejmował walkę z Żydami. Mówca nawołuje zgromadzonych do czynu i pracy, do wiary we wasne siły i w siłę sprawiedliwości.

Red. Turkow krytykuje miasta prowincjonalne, które nie stworzyły dotąd komitetów i mówi o konieczności przeprowadzenia **stałego opodatkowania ludności żydowskiej na rzecz uchodźców.** — Red. Szwalbe wskazuje, iż bojkot przyniósł już pewne wyniki i że

należy go kontynuować z większą jeszcze energją

Mówca nawiązuje do pewnych faktów z dni ostatnich, jakie wydarzyły się w Polsce, i twierdzi, że

hitleryzm u nas rośnie.

Należy zatem udowodnić przez walkę z hitlerowskiemi Niemcami, że Żydzi mogą zaszkodzić Niemcom gospodarczo. Jest to potrzebne dla akcji obronnej przeciwko hitleryzmowi polskiemu.

P. Szereszowski podaje historję rozwoju bojkotu, który wybuchł spontanicznie bez żadnej organizacji. Udało się wyprzeć z rynku miejscowego nawet takie artykuły, które do niedawna były jak gdyby zmonopolizowane w rękach przemysłu niemieckiego, jak naprzykład farby. Mówca opisuje ruch bojkotowy we Francji, w Belgji i Anglji i stwierdza, że gospodarstwo niemieckie ponosi wskutek tego znaczne straty. Jest to walka nierówna, ale Żydzi powinni wierzyć w swe zwycięstwo — ponieważ po ich stronie jest słuszność

Sprawozdanie Komisji rewizyjnej składa p. S. Goldkraut. O jednorazowem opodatkowaniu mówi adw. Trombel, oświadczając, że nie podziela on optymizmu p. Szwalbego. Ten sam temat porusza pos. Mincberg, zgadzając się w zasadzie na opodatkowanie, ale wskazując, że nie powinno ono opierać się na wymiarze podatku dochodowego, czy innych podatków państwowych. Doniosłą sprawą jest produktywizacja uchodźców, ale należy przytem mieć na względzie interesy ubogich pra-

---

BARUCH 35)

Aron, Friedmann i S-ka

Przekład z francuskiego Heleny Hellerówny.

— Dziś rano był u mnie znowu ten bandyta Bodenheimer — rzekł wreszcie żałośnie Aron, — ten łajdak wie doskonale, że trudno nam obecnie znaleźć nabywców na akcje „Covilha". Sam nie wiem zresztą, jak sobie damy radę z tą sprawą, jeśli Anglicy, po uregulowaniu produkcji malajskiej, nie porozumią się z Południową Ameryką? Narazie trzeba jednak robić, co się da!... A ponieważ nie możemy zacząć z tym szubrawcem, trzeba mu będzie znowu czemś zatkać gębę... A potem przyjdą jeszcze inni, którzy tak samo jak on, będą nadstawiali brudne łapy...

Friedmann skrzywił się. Nie lubił tego rodzaju wyrażania się, lecz Aron inaczej zrozumiał jego grymas i spiesznie go uspokoił:

— Och, proszę się nie martwić, damy sobie jakoś z tą sprawą radę. Musimy tylko mieć tymczasem pieniądze, znaleźć jakieś źródło.

Spojrzał na Friedmanna, hipnotyzując go niemal, by wreszcie wypowiedział te słowa, których odeń oczekiwał. Friedmann wpatrywał się jednak uparcie w portret jego ojca, wiszący obok portretu dawnego szefa Szymona Arona. Wkońcu, nie patrząc na Arona, rzekł:

— Możnaby naprzykład sprzedać „Suez'y", „Port du Rosario" lub „Saint-Gobain'y"... Te mniej spadły od innych akcyj!...

Aron zerwał się z wściekłością. Trząsł się ze złości:

— Nie potrzebuję pana rad, co mam sprzedać najpierw...

Wyszedł do drugiego pokoju, by nie okazać rozczarowania. Pierwszy raz w życiu czuł dla swego wspólnika coś w rodzaju podziwu.

ROZDZIAŁ XVI.

Ludwik, widząc, że ojciec ma troski, zrozumiał nagle swą bezużyteczność i jakby tem nieco zawstydzony, siedział cicho w swem biurze w banku i jak najmniej się pokazywał w domu. Gdy pewnego wieczora Friedmannowie byli proszeni na kolację do jego rodziców, wynalazł sobie jakąś wymówkę, nie chcąc być świadkiem przykrej i jak przewidywał, bezcelowej rozmowy o interesach. Udał się sam do „Studio des Ursulines", obejrzał francuską wersję filmu, który szedł później po niemiecku i o jedenastej wsiadł do samochodu, nie wiedząc, jak zakończyć ten wieczór.

Dojechawszy do kościoła św. Franciszka-Ksawerego, ujrzał jadącą przed nim niepewnie jasno niebieską limuzynę, wyczyniającą niepokojące zygzaki. Zwiększył szybkość, by dogonić to auto i ze zdumieniem przekonał się, że przy kierownicy siedziała jakaś młoda kobieta, której twarzy pod czarnym toczkiem nie mógł dokładnie dojrzeć. Sylwetka była jednak wytworna i Ludwik, zwolniwszy, podjechał ku niebieskiemu samochodowi, ryzykując zderzenie.

— Pani pozwoli wyrazić sobie zachwyt dla jej akrobatycznych sztuczek — powiedział, zdejmując kapelusz.

Usłyszał wesoły śmiech pewnej siebie kobiety.

— Musi być ładna — pomyślał.

sowników i robotników miejscowych.

Dr. Landau, prezes gminy żydowskiej w Krakowie, stwierdza, iż akcja bojkotowa w Krakowie prowadzona jest energicznie, udziela się pomocy wielu uchodźcom, jakkolwiek bieda wśród miejscowej ludności żydowskiej jest ogromna.

Po przemówieniach szeregu mówców prowincjonalnych uchwalono następujące

rezolucje:

Konferencja stwierdza:

1) Wbrew zapewnieniom oficjalnych czynników niemieckich, trwa nadal systematyczna akcja wypierania żydostwa niemieckiego ze wszystkich dziedzin życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego.

2) Rządząca partja hitlerowska uprawia i popiera silną, aktywną akcję antysemicką w rozmaitych krajach Europy i Ameryki.

3) Opinja publiczna świata nie doceniała dotąd w należytym stopniu niebezpieczeństwa, jakie grozi całemu postępowi cywilizacji ze strony barbarzyństwa hitlerowskiego we wszystkich jego postaciach.

Konferencja wzywa Żydów polskich do prowadzenia nadal z całą energją walki politycznej z hitleryzmem na terenie międzynarodowym.

Uznając celowość akcji bojkotowej, będącej najskuteczniejszą bronią w rękach społeczeństwa żydowskiego w walce z hitleryzmem, wzywa konferencja do wzmocnienia i spopularyzowania tej akcji wśród najszerszych warstw ludności żydowskiej, przez solidarną współpracę z komitetami antyhitlerowskiemi.

Konferencja proklamuje obowiązkowe i powszechne samoopodatkowanie całego żydostwa według norm, które będą ustalone przez prezydjum Komitetu Pomocy dla Uchodźców z Niemiec i wzywa całe żydostwo polskie do wpłacenia odpowiednich sum.

Wzywa się również wszystkie komitety lokalne i gminy żydowskie do organizowania specjalnych komisyj dla przeprowadzenia jednorazowego opodatkowania.

—o§o—

KONFERENCJA W KRAKOWIE.

Z inicjatywy Centralnego Sekretarjatu dla Antyhitlerowskich Frontów Młodzieży w Krakowie, **odbyła się w dniu 19 b. m. konferencja reprezentantów wszystkich Egzekutyw, działających na terenie naszej dzielnicy. W zebraniu uczestniczyli reprezentanci Egzekutywy: Agudy, Hitachdut antychud, Mizrachi i Unji sjonistów-rewizjonistów.**

Z powodu spóźnionej pory, dalszy ciąg tej Konferencji odbędzie się w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 11 przed poł. w lokalu Dietla 81 parter.

HITLERIANA

—o0o—

Po Loebem — Severing umizga się do hitleryzmu

(K) Przynieśliśmy już jeden wywiad z Pawłem Loebem, nie poinformowaliśmy natomiast naszych czytelników o innym wywiadzie, w którym były prezydent Reichstagu już całkiem wyraźnie poszedł do Kanossy, oświadczając wręcz, że marksizm zbankrutował nietylko organizacyjnie, ale też jako ideologja.

Obecnie „Pariser Tageblatt“ przynosi korespondencję z Berlina, z której dowiadujemy się, że i **Karol Severing**, długoletni socjalistyczny pruski minister spraw wewnętrznych, idzie w ślady Loebego. Mianowicie Goering kazał zapytać Severinga, dlaczego nie przychodzi do niego na przyjacielską pogawędkę. Severing miał odpowiedzieć, że jeśli jego ekscelencja pan premjer życzy sobie z nim porozmawiać, niech tylko rozkaże, a on (Severing) stawi się do dyspozycji. Wizyta była już ułożona, a po pana Severinga przyjechać miało jedno ze sześciu aut premjera pruskiego, ku zmartwieniu jednak Severinga wizyta ta nie doszła do skutku, gdyż Goering musiał urzędowo wziąć udział w jakiejś uroczystości narciarskiej. Co się jednak odwlecze, to nie uciecze...

Nie wiemy, czy ta anegdota jest autentyczna, jest ona w każdym razie bardzo charakterystyczna.

Goebbels pluje — na Francję

W amerykańskiem czasopiśmie „Esquire“ opowiada Cornelius Vanderbildt junior o swem spotkaniu z końcem 1933 roku z niemieckim ministrem propagandy, Dr. Goebbelsem. „Gdy wszedłem do biura Dra Goebbelsa — pisze Vanderbildt — zauważyłem na ścianie wielki plakat, przedstawiający grupę francuskich żołnierzy, strzelających do związanego cywila niemieckiego.

„To chyba pamiątka z roku 1914?“ — zapytałem.

„1914? — odpowiedział Goebbels ze złością — myli się pan zupełnie, jest to bowiem krzyk wojenny z roku 1933. Francja musi ponieść karę, świat musi się dowiedzieć, że Niemcy się wreszcie obudziły. Francja o tem pierwsza się przekona“.

Goebbels zerwał się gwałtownie, przyskoczył do plakatu i splunął na niego.

Rewelacje o niemieckich zbrojeniach powietrznych

Niedawno wygłosił w angielskiej Izbie gmin poseł Cocks mowę, zawierającą prawdziwe rewelacje o niemieckich zbrojeniach powietrznych.

Poseł Cocks oświadczył, że stałe umizgi MacDonalda do hitlerowskich Niemiec są bardzo szkodliwe. Anglja chce przyznać Niemcom **stałą armję** wynoszącą **300000 ludzi**, a cały świat wie, że Niemcy już posiadają przeszło dwa miljony **ludzi, wyszkolonych** zupełnie wojskowo.

Anglja chce przyznać Niemcom tanki sześciotonnowe, a stwierdzono niedawno w parlamencie francuskim, że dostarczono Niemcom 500 takich tanków. Dowiadujemy się dalej, że jeśli w przeciągu dwóch lat wszystkie kraje nie przeprowadzą rozbrojenia powietrznego, Niemcy też mają otrzymać flotę powietrzną. Niemcy — mają ją już! — Mam tu przed sobą **dokument, przetłómaczony z niemieckiego, pochodzący z niemieckiego ministerstwa aeronautyki i zawierający dokadne dane o niemieckich zbrojeniach powietrznych.** Chcę z tego dokumentu przytoczyć tylko jeden ustęp:

Niemiecka flota powietrzna na wiosnę b. r. składać się będzie:

1) Z komunikacyjnych statków powietrznych, które w jaknajkrótszym czasie zamienić można na statki wojenne. Ich ilość w przybliżeniu wynosić będzie 500 do 600.

2) Ze statków szkolnych i sportowych fundowanych przez niemiecki aeronautyczny związek sportowy i inne pokrewne organizacje. Są to po większej części lekkie myśliwskie aeroplany. Ich ilość wynosi 500 do 600.

3) Z nowych konstrukcyj wielkich fabryk aeroplanów, których ilość w przybliżeniu wynosi 500.

4) Z aeroplanów wojskowych, znajdujących się na składzie, utrzymywanych przez Niemcy firm zagranicznych; ilość ich, biorąc ostrożnie, podać można na 300.

5) Ze statków wojennych każdego gatunku, które buduje się w Niemczech w tajemnicy przed światem; jeśli ilość ich podamy na 400 do 500, cyfra ta nie będzie za wysoka.

Z tego wszystkiego wynika, że Niemcy z dniem 1 maja b. r. posiadać będą flotę powietrzną, składającą się z 1750—2100 aeroplanów. Ilość motorów obliczyć można na 5000 do 6000.

O wiele ważniejszą rzeczą jest kwestja. Jak o

— Proszę nie myśleć, że nie umiem szoferować — dał się słyszeć dość miły, ciepły, lecz ochrypły i niewyraźny głos.

Obydwa samochody zatrzymały się obok siebie.

— Czy mogłabym pana prosić o pewną przysługę? — zapytała nieznajoma.

Ludwik wyskoczył szybko z samochodu i zbliżył się ku drzwiczkom, w których ukazała się mała główka w czarnym kapelusiku. Całość nie była bardzo elegancka, natomiast spojrzenie szarych oczu urocze, dzięki iskierkom, które ukazywały się raz po raz jak refleks latarni z naprzeciwka.

— Proszę mi powiedzieć, w którym kierunku jest Etoile?

Zanim zdążył odpowiedzieć, moda kobieta położyła głowę na prawej ręce, opartej na drzwiczkach.

— Śpiąca jestem — powiedziała, jak rozespane dziecko.

Nachylił się nad nią:

— Taka zmęczona?

— Och tak... bardzo... to znaczy nie... tylko za dużo dziś wieczór tańczyłam... a pozatem... odzwyczaiłam się już...

Głos jej stał się bardziej żałosny.

— Mówiłam Nielsowi, że nie mogę już więcej pić... Pokpiwał sobie ze mnie... inni też... Piłam więc dalej i nicby mi się nie było stało, gdyby nie dodali do ponczu jakiegoś paskudztwa... To mię tak paliło... aż mi się zakręciło w głowie... Dlaczego pan tak mi się przypatruje? — zapytała nagle.

Ich twarze omal się nie zetknęły; Ludwik cofnął się, poczuwszy nagle oddech, zalatujący alkoholem.

— Och, niedobry Niels! — zawołał z uśmiechem.

Odsunęła się w głąb samochodu.

— Nie chcę, by pan przypuszczał, że jestem pijana... To nieprawda... I tak mię nogi bolą... — westchnęła.

Ludwik wsunął głowę przez drzwiczki i zobaczył na dywanie auta czarne, jedwabne pantofelki i nóżkę w jedwabnej pończosze na pedale akceleratora.

— To męka prowadzić wóz bez trzewiczków!

— Tak, ale musiałam zdjąć pantofle, gdyż nogi mię bolały.

Pochyliła się, rozcierając obolałe stopy, podczas gdy on przemawiał do niej jak do małej dziewczynki.

— Kto pozwolił odjechać samej pięknej pani, takiej okropnie, okropnie zmęczonej?

Słuchała jego słów z przymkniętemi oczyma. Od czasu do czasu otwierała je, walcząc z ogarniającą ją sennością.

Usiłowała wytłumaczyć słowami bez związku, że spędziła wieczór w jakiejś skandynawskiej restauracji, wypiła za wiele, za dużo tańczyła, nie chciano jej stamtąd puścić, kiedy zamierzała odejść, że w końcu wydostała się podstępem i wsiadła do samochodu Nielsa, którego chciała ukarać i dlatego uciekła sama. Kręciło jej się już w głowie, gdy wyjeżdżała. Na powietrzu czuła się jeszcze gorzej. Ulice były tak źle oświetlone... Nie wiedziała, gdzie właściwie jest.

Ludwik zdołał ją przekonać cierpliwością, łagodnością i przytaczaniem różnych argumentów, że ukarze najlepiej Nielsa, jeśli pozostawi jego samochód tu na bulwarze Inwalidów lub przed bylejakim domem, gdyż nie może jeździć tak po Paryżu, mogąc się narazić na jakiś wypadek lub wykroczenie przeciwko przepisom policyjnym i że powinna się zgodzić, by ją odwiózł do domu.

Ciąg dalszy nastąpi.

cenić należy zdolność wytwórczą niemieckiego przemysłu aeronautycznego?

W ostatnim roku wojennym, t. j. 1918 Niemcy produkowały przeciętnie miesięcznie 2500 aeroplanów i 4000 motorów. Obecnie przy uwzględnieniu postępu technicznego rozwoju przemysłu niemieckiego, który w każdej chwili przejść może do masowej produkcji, przyjąć można, że Niemcy miesięcznie wyprodukować mogą 3.000—4.000 aeroplanów i 10.000 motorów.

Innemi słowy, Niemcy w przeciągu jednego roku zbudować mogą flotę powietrzną, którą dzisiaj posiada Francja.

Kanclerz pieczęci (M. Eden): O jaki to dokument chodzi?

Cocks: Jest to dokument niemiecki, w którego posiadanie się dostałem. Ręczę za jego autentyczność.

W Niemczech -- bez zmian

Dygnitarz hitlerowski o kwestji żydowskiej

Pobożne życzenie Fricka

Berlin (ŻAT) Z inicjatywy Alfreda Rosenberga w hotelu „Adelon" w Berlinie odbyło się przyjęcie dla zagranicznego korpusu dyplomatycznego w Berlinie. Na przyjęciu minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr Frick wygłosił przemówienie o kwestji żydowskiej w Niemczech. W przyjęciu brali m. in. udział posłowie Polski, Węgier, Jugosławji, Bułgarji i Irlandji. Dr Frick podkreślił, że narodowo-socjalistyczne ustawodawstwo nie jest zwrócone przeciwko żydowskim interesom wyznaniowym. Rząd Rzeszy nie projektuje też żadnej masowej deportacji Żydów z Niemiec. Paragraf aryjski nie ulegnie jednak modyfikacji, gdyż dąży on do ochrony państwa niemieckiego. Żydzi nadal nie będą mieli dostępu do urzędów publicznych. Punkt 4 programu narodowych socjalistów postanawiający, że Żydzi nie mogą być członkami narodu niemieckiego, będzie nadal przestrzegany. Rząd Hitlera nie może być potępiony za politykę dążącą do tego, Niemcy byli gospodarzami we własnym swym kraju. Cieszy nas niezmiernie, że opinja zagraniczna zaczyna okazywać więcej zrozumienia(?) dla sytuacji ogólnej Niemiec, w szczególności zaś dla ich polityki w stosunku do Żydów. Należy żywić nadzieję, zakończył Frick, że z czasem inne państwa pójdą w ślady Niemiec w dziedzinie kwestji żydowskiej.

Protest przeciw firmom „żydowskim"

Berlin (ŻAT) Berlińska Izba handlowa podjęła akcję przeciwko decyzji sądu okręgowego w Berlinie, który w tych dniach w zasadniczym wyroku orzekł, że każdej firmie w Niemczech wolno się reklamować jako „niemieckiej" o ile nie jest ona obliczona na zysk zagranicznego kapitału i produkuje, względnie sprzedaje towary niemieckie. Izba handlowa w Berlinie stoi na stanowisku, że powyższe orzeczenie nie odpowiada niemieckim stosunkom prawnym i że może on narazić na niepowodzenie proces zmierzający ku oczyszczeniu handlu i przemysłu niemieckiego z obcych elementów. Berlińska izba utrzymuje, że ma ona po swej stronie poparcie wszystkich izb handlowych w Niemczech.

Pogwałcenie status-quo przy Ścianie Płaczu

Jerozolima, (ŻAT). — „Dawar" donosi, że muzułmańskie instytucje wyznaniowe przystąpiły do robót budowlanych tuż przy Ścianie Płaczu. Podobno chodzi o założenie placu gier dla dzieci muzułmańskich. Drzwi wyjściowe placu prowadzić mają na dziedziniec przed Ścianą płaczu. Pismo zwraca uwagę na grożące pogwałcenie status-quo przy Ścianie i że fakt ten wywołać zrozumiałe poruszenie w kołach żydowskich, gdyż jasnem jest, że gdyby w bezpośrednim sąsiedztwie ze Ścianą Płaczu miał być założony plac gier dziecinnych, spowoduje to zakłócanie żydowskich nabożeństw i zatargi między Żydami a sąsiadującymi muzułmanami.

Nieustanny wzrost Tel-Awiwu

Tel Awiw, (ŻAT). — Ogłoszone w tych dniach dane statystyczne wymownie ilustrują nieustanny wzrost Tel Awiwu. Liczba domów wzrosła z 50 w roku 1909 do 4.472 w 1933 r. W tym samym czasie obszar miasta rozrósł się z 109 do 6500 dunamów (1932). Liczba fabryk i warsztatów w Tel Awiwie przekraczała w r. ub. 2.000. Zatrudniały one **7.000 osób**. Kilka tysięcy ludzi zatrudnionych jest w przemyśle budowlanym i w robotach publicznych. Wraz z pracownikami handlowymi i biurowymi liczba pracobiorców sięgała w Tel Awiwie 15.000.

—o§o—

Zgon Abrahama Szipljakowa

W Nowym Jorku zmarł znany przywódca robotników żydowskich Abraham Szipljakow. Zmarły był jedną z najpopularniejszych osobistości wśród socjalistów Stanów Zjednoczonych. Wśród czterech radnych socjalistycznych Nowego Jorku zasiadał także Szipljakow. Rozwinął on szczególnie doniosłą działalność na terenie żydowskich związków zawodowych. W roku 1929 wziął Szipljakow udział w uroczystej sesji rozszerzonej Agencji żydowskiej i niejednokrotnie stał w St. Zjednoczonych na czele akcji na rzecz robotników palestyńskich.

—o§o—

Z POLECENIA PRZYWÓDCY ŁOTEWSKICH hitlerowców Stellmachera, jeden z wybitnych hitlerowców dr. Simelis zwrócił się do sądu o udzielenie mu rozwodu z żoną Żydówką, którą poślubił przed 25 laty. Dr. Simelis został zmuszony do tego kroku albowiem fakt małżeństwa jednego z asów łotewskich hitlerowców z Żydówką był mocno kompromitujący dla tego ruchu.

DUŻE OBURZENIE wywarła w Palestynie wiadomość, że policja palestyńska aresztuje w charakterze „nielegalnych" emigrantów także młodzież. Zdarzył się niedawno taki wypadek w Daganji, gdzie podczas przechodzenia 15-letniej uczennicy przez most nad Jordanem policja dokonała aresztowania tej uczenicy pod pozorem, że chce nielegalnie przekroczyć granicę.

W SKŁAD RADY WYKONAWCZEJ Histadrut Haowdim weszli Aronowicz Bin Gurion, Bejlinson, Rubaszow, Remez, Sprincak, Katzenelson, Meremiński, Ada Fischman, Meir Jari i inni.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nie będzie traktatu polsko-niemieckiego?

Toczące się od dłuższego czasu rokowania handlowe z Niemcami wyjaśniły już szereg zasadniczych momentów, przedewszystkiem zaś pozwoliły, jak słychać, na ustalenie, iż w chwili obecnej nieaktualna jest jeszcze sprawa zawarcia traktatu handlowego, chodzi jedynie o zawarcie układu o likwidacji wojny celnej. Układ taki przywracałby między obu państwami normalny stan beztraktatowy, przyczem w poszczególnych dziedzinach mogłyby być zawierane dodatkowe porozumienia i układy. Ciekawe światło na sprawę rokowań handlowych z Niemcami rzuca praska „Prager Presse" z 15 bm. w korespondencji z Warszawy. Otóż według wiadomości, zaczerpniętych — jak twierdzi korespondent w niemieckich kołach gospodarczych — rokowania idą bardzo opornie pomimo dobrej woli obu stron; wobec tego trzeba się liczyć z tem, że „nie tygodnie, lecz miesiące, o ile nie lata, upłyną, zanim rokowania te będą ukończone". Obie strony zrezygnowały z ostatecznego traktatu handlowego. Ze strony niemieckiej istnieje dążność do zawarcia przynajmniej prowizorjum na podstawie ceł autonomicznych. Lecz Niemcy, nie wierzą, że nawet po podpisaniu takiego porozumienia przemysł ich będzie miał otwartą drogę do Polski. Mało nadziei żywią Niemcy, by Polska poszła na ustępstwa celne. Ponieważ wyrzekli się nadziei definitywnego traktatu z największem uprzywilejowaniem, przeto obstają Niemcy w rokowaniach o prowizorjum przy tem, aby wytwory niemieckiego przemysłu były natychmiast dopuszczane na rynek polski na podstawie kompensacji, któraby jednak nie łamała wytycznych niemieckiej polityki rolnej, a polegałaby na ułatwieniach przewozowych dla tranzytu polskiego. Niemieckie koła gospodarcze obstają natomiast przy pełnej samowystarczalności rolniczej Rzeszy i nie chcą przywozu rolnego z Polski, zwłaszcza przywozu świń, o co znowu zabiegają koła rolnicze polskie. Niemcy przeto gotowi są dać tytułem kompensaty dla Polski specjalne ułatwienia w tranzycie, zwłaszcza przez Hamburg. W przyszłości większa część polskiego eksportu (zwłaszcza węgla i świń) szłaby w tym kierunku. Koła agrarne niemieckie wszakże kładą nacisk, aby wysyłki polskie przez Hamburg natychmiast szły dalej i nie pozostawały na rynku niemieckim. Niemcy są gotowe — zapewnia korespondent — odbierać stały kontyngent węgla z polskiego Górnego Śląska.

Nowe podstawy stosunków handlowych z Czechosłowacją a dewaluacja korony

Konwencja handlowa i nawigacyjna podpisana z Czechosłowacją w dniu 10 bm. ustala dla Czechosłowacji blisko 650 zniżek celnych na produkty specjalne wywozu tego kraju. Składa się ona z 31 artykułów z których 8 pierwszych zawierają postanowienia osiedlencze, art. 9 — formułuje klauzula największego uprzywilejowania w dziedzinie celnej, będąca podstawą konwencji, art. 10. ustala 2 listy wzajemnych zniżek celnych, art. 11—12 zawierają nominalne wyjątki klauzuli największego uprzywilejowania, art. 13—15 — regulują kwestję zakazów przywozu itd., art. 21—26 zawierają postanowienia kolejowo- transportowe, art. 27 — morskie, art 28 — weterynaryjne, (wraz z konwencją weterynaryjną), art. 31 — przewiduje jej ratyfikację i wejście w życie w 15 dni po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, przyczem jednak postanawia, iż obie strony mogą się porozumieć co do wcześniejszego wprowadzenia w życie całego układu. Konwencja może być wypowiedziana w terminie 3-miesięcznym. Jeśli chodzi o część celną nowej konwencji, to lista A zawiera powyżej 80 zniżek i fiksacji w czechosłowackiej taryfie celnej, ustalonych bezwzględnie. Tyczą się one głównie produktów rolniczych, a mianowicie: cukru, strączkowych, ziemniaków, niektórych jarzyn, nasion, owies, świń (bez wysokości cła, lecz z gwarancją najniższego wymiaru czechosłowackiego cła autonomicznego), drobiu, raków, żywych gęsi, jaj, niektórych produktów zwierzęcych itp. Ponad to w liście tej mamy zniżki i fiksacje na parafinę, pewne gatunki drzewa, oleje mineralne, przędzę bawełnianą, papier, len, wyroby z drzewa, cement, pewne produkty chemiczne itd. O wiele szerzej z natury rzeczy przedstawia się lista B, zawierająca zniżki od naszej nowej taryfy celnej. Z uwagi zarówno na charakter przemysłowy wywozu czechosłowackiego do Polski, jak i na bardzo szczegółową specyfikację naszej nowej taryfy — lista wspomniana zawiera około 650 zniżek i fiksacji, z czego tylko bardzo niewiele rolniczych.

Trzeba jednak podkreślić, iż traktat zawarty został przed dewaluacja korony czeskiej, która oczywiście zmienia w pewnym stopniu warunki umowy wybitnie na korzyść Czechosłowacji. Jak wiadomo ustawa o dewalnacji korony przez zmniejszenie jej wartości o 1/6 została uchwalona przez parlament czechosłowacki i obecnie została przekazana do uchwalenia również senatowi. W ten sposób zmniejszenie o 1/6 wartości towa-

rów wywożonych przez Czechosłowację spowoduje zwiększenie ekspansji eksportowej tego kraju.

Handel kompensacyjny

Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie ul. Długa 1. zawiadamia zainteresowanych o wejściu w życie nowej Instrukcji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dotyczącej obrotu kompensacyjnego z niektóremi krajami pozaeuropejskiemi. Instrukcja normuje procedurę składania przez eksporterów dowodów wywozu, warunki, jakim winien odpowiadać wywóz kompensacyjny, sposób określania wartości towaru itp.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w biurze Izby w godzinach urzędowych.

Wystawa Polska na Targach Lewantyńskich

Polsko- Palestyńska Izba Handlowa komunikuje, iż prace przy zorganizowaniu Wystawy Polskiej na nadchodzących Targach Lewantyńskich prowadzone są w całej pełni. Szereg poważnych związków branżowych zawiadomił o swym udziale na Targach. Centralny Pawilon Polski jest już zajęty przez państwowe instytucje polskie, a w pawilonie mieszanym zarezerwowały odpowiednie metraże najpoważniejsze firmy polskie. Zorganizowany zostaje specjalny pawilon przemysłu łódzkiego, w których biorą udział największe fabryki. Pozatem organizuje się szereg kiosków firm agenturowo- komisowych, reprezentujących polskie przedsiębiorstwa na rynkach Bliskiego Wschodu. W bieżącym tygodniu odchodzą via Gdynia pierwsze transporty eksponatów oraz towarów przeznaczonych na sprzedaż reklamową na Wystawie podczas trwania Targów.

Izba zwraca uwagę pp. Przemysłowców, chcących spopularyzować swe wyroby w Palestynie oraz na rynkach Bliskiego Wschodu, na możliwość sprzedaży hurtowej i detalicznej (poza normalnem przyjmowaniem zamówień) podczas czterotygodniowego trwania Targów tj. od 26 kwietnia do 26 maja br.

Ze względu na Bliski termin Targów, Izba zwraca się do pp. Przemysłowców o natychmiastowe zgłoszenie udziału w tej jedynej tego rodzaju imprezie na Bliskim Wschodzie.

Informacyj udziela (również telefonicznie) Referat Targów Polsko- Palestyńskiej Izby Handlowej, Warszawa, Fredry 10.

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Z Nowego Jorku do Czerniowiec -- po śmierć

Tragedja pary małżeńskiej na tle pochopnego podejrzenia i aresztowania

O niezwykłych dziejach i perypetjach 2-ch Żydów, stale zamieszkałych w Ameryce — donoszą z Piotrkowa.

Miejska Nadja Goldsteinowa, jako 13-letnia dziewczynka wyjechała do Ameryki i tam poślubiła młodego obywatela rumuńskiego Griszę Gold steina. Pobrali się i z czasem doroblli się wielkiego majątku. Niedawno postanowili odwiedzić rodzinne kraje, a nie chcąc zabierać ze sobą pieniędzy, kupili w Nowym Jorku antyczne klejnoty za 10.000 dolarów.

Najpierw udali się do Czerniowiec, potem przybyli do Piotrkowa, gdzie spotkała ich niespodzianka. Małżeństwo zostało aresztowane pod zarzutem kradzieży biżuterji. Goldsteinowie tłumaczyli się, że biżuterję nabyli w Nowym Jorku, co można stwierdzić u nowojorskiego jubilera. Zanim to jednak zostało stwierdzone, Goldsteinowie przesiedzieli w więzieniu piotrkowskiem 3 miesiące.

Jak się okazało — w międzyczasie władze polskie powiadomione zostały przez policję czerniowiecką, iż w Czerniowcach okradziono jednego z wielkich jubilerów i że włamywacze schronili się do Polski. Niefortunnym zbiegiem okoliczności podejrzenie padło odrazu na Goldsteinów, których niedawno wydano władzom rumuńskim, a które osadziły ich w więzieniu czerniowieckiem. Goldstein na skutek tych przejść zachorował i zmarł w szpitalu więziennym w Czerniowcach.

Potem przyszły z Nowego Jorku informacje, że faktycznie biżuterja była legalną własnością Goldsteinów. Goldsteinową zwolniono. Wyjechała ona do Polski, przyczem opuszczając niegościnne Czerniowce, odniosła się do konsulatu amerykańskiego, aby fatalną biżuterję wysłano do Polski, gdyż bała się, żeby jej nie okradziono. Gdy przybyła do Piotrkowa, odniosła się do konsulatu amerykańskiego w Warszawie celem doręczenia jej klejnotów. Tutaj otrzymała wiadomość, że konsulat o sprawie tej nic nie wie.

Po dłuższych poszukiwaniach ustalono, że biżuterja znajduje się w depozycie Sądu czerniowieckiego. Obecnie Goldsteinowa otrzymała z Czerniowiec wiadomość, że Sąd czerniowiecki sprzedał biżuterję za śmieszną sumę kilkuset złotych, a to celem pokrycia kosztów leczenia Goldsteina w czasie jego choroby w szpitalu więziennym. Ponadto władze rumuńskie żądają jeszcze od Goldsteinowej uzupełnienia pozostałej należności 00 lei.

Goldsteinowa wystosowała obecnie żądanie do ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie o wypłacenie jej równowartości utraconej biżuterji. Żądanie to motywuje tem, że władze w Polsce bez specjalnego uzasadnienia zarządziły aresztowanie Goldsteinów i nieprawnie przekazały władzom rumuńskim biżuterję, wskutek czego straciła męża i majątek.

—o-o-o—

Trzej fabrykanci łódzcy przenieśli się do Palestyny

Do Palestyny wyjechali w tych dniach trzej znani łódzcy fabrykanci, Szafir, Bister i Rotbart. Przemysłowcy ci zabrali ze sobą majstrów i robotników tkackich oraz maszyny do wyrobów tkackich.

Wybory do rady miejskiej w Warszawie dopiero w jesieni

Jest rzeczą przesądzoną, że wybory do rady miejskiej w Warszawie nie odbędą się na wiosnę br., lecz dopiero w jesieni, w przeciwnym bowiem razie wybory musiałyby być ogłoszone już w marcu, aby można było dotrzymać ustawowych terminów wyborczych i odbyć wybory najwcześniej w końcu maja. Zarządzenie wyborów na czerwiec lub lipiec, a nawet sierpień jest mało prawdopodobne ze względu na wyjazdy letnie. Zresztą dopiero w marcu obejmie urzędowanie komisaryczny zarząd m. stoł. Warszawy. Należy przeto przypuszczać, że wybory zarządzone będą w końcowym terminie ustawowym, tj. przed 13 lipca, a odbędą się najwcześniej we wrześniu.

Ż. T. K. w Warszawie znów czynne

Starostwo Grodzkie Warszawa— Południe, na skutek uwzględnienia przez wojewodę Jaroszewicza rekursu, wniesionego przez Żyd. Tow. Krajoznawcze, odpieczętowało onegdaj lokal tego towarzystwa przy ul. Królewskiej 51.

Adw. Fiedorowicz — skazany

Z Warszawy donoszą: Sprawa adw. Fidorowicza, b. profesora prawa handlowego na Uniwersytecie Wileńskim, przechodzi od 2 lat dziwne koleje.

Sąd okręgowy skazał adw. Fiedorowicza za działanie na szkodę swojego klijenta firmy General Motors na 8 lata więzienia, lecz zgoła odmienny obrót przyjęła sprawa w Sądzie Apelacyjnym, gdzie Fiedorowicza uniewinniono.

Na skutek kasacji, założonej przez prokuraturę spraw oparła się o Sąd Najwyższy, który wyrok uniewinniający uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w innym składzie sędziów. Sąd Apelacyjny poraz drugi wydał wyrok uniewinniający, poraz drugi też Urząd Prokuratorski założył kasację i znów Sąd Najwyższy wyrok uchylił.

Tak tedy sprawa onegdaj poraz trzeci trafiła do Sądu Apelacyjnego. Oskarżenie wnosił specjalnie delegowany prok. Rutkiewicz, który popierał je w Sądzie I. instancji, kiedy to zapadł wyrok skazujący.

Tym razem zapadł jednak wyrok skazujący oskarżonego na 1 i pół roku więzienia.

W poniedziałek Cybulski przed sądem doraźnym

Prokurator Sądu Okręgowego we Lwowie zadecydował, że morderca Cybulski stanie przed sądem doraźnym. Według dotychczasowych dyspozycyj, rozprawa doraźna odbędzie się w poniedziałek 26 bm. w dużej sali Sądu okr. we Lwowie. Do rozprawy powołano 12 świadków. Rozprawa potrwa 1—2 dni.

„Wampir z Łowicza“ — nieuchwytny

Latem r. ub. opinja poruszona została sensacyjnemi wiadomościami o dokonaniu kilku napadów na terenie powiatu łowickiego na kobiety ze strony jakiegoś tajemniczego osobnika. Osobnik ten, poszukiwany z największą energją przez władze bezpieczeństwa, nazwany został „wampiren. z Łowicza“, sobowtórem Kuertena z Duesseldrfu.

W wyniku obław i poszukiwań policyjnych zatrzymano szereg osób. Główne podejrzenie padło na inwalidę wojennego Wacława Bieńkowskiego, który został aresztowany pod zarzutem zamordowania 8-letniej dziewczynki Władysławy Brzozowskiej oraz szeregu napadów na kobiety na tle seksualnem. Zatrzymnao również w tej sprawie mieszkańców pow. łowickiego Jana Szteinera, St. Dąbrowskiego i Wł. Eigata.

Obecnie sędzia śledczy na powiat łowicki, Sławiński zakończył śledztwo w tej sprawie. Oskarżenie wytoczone przeciwko wyżej wymienionym osobom zostało umorzone, wobec niewykrycia sprawcy czynów przestępczych, przypisywanych domniemanemu wampirowi.

Za zatrudnianie obcokrajowców

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatrywał onegdaj sprawę aresztowanego przed kilku dniami prokurenta firmy „Priteg“ p. Baye'go, któremu akt oskarżenia zarzucał nieprzestrzeganie ustawy o ochronie rynku pracy, z powodu zatrudniania obcokrajowców bez zezwolenia władz wojewódzkich

Oskarżony, dostawiony na rozprawę z więzienia, tłumaczył się tem, że za przyjmowanie personelu nie jest on odpowiedzialny, gdyż decyduje w tych sprawach generalny dyrektor Hermann, który stale zamieszkuje w Szwajcarji.

Prokurator domagał się surowego ukarania, wywodząc, że oskarżony był już kilkakrotnie karany grzywną za zatrudnianie obcokrajowców bez zezwolenia władz, a mimo to w dalszym ciągu nie przestrzegał przepisów o ochronie rynku pracy.

Sąd skazał p. Baye'go na 6 tygodni aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Równocześnie sąd postanowił, by p. Baye natychmiast rozpoczął odsiadywać karę, gdyż istnieje obawa ucieczki oskarżonego ze względu na jego stałe zamieszkiwanie w Bytomiu.

Od tego wyroku prawdopodobnie zostanie wniesione odwołanie do Sądu Okręgowego w Katowicach. Wspólnie z p. Bayem zasiadł na ławie oskarżonych również drugi prokurent tej firmy p. Sojka, który tak samo został skazany na 6 tygodni aresztu.

Po 3 latach ukrywania się...

Policja po długich poszukiwaniach ujęła w Siemianowicach znanego fałszerza banknotów, Antoniego Biedaja, pochodzącego ze Śląska Opolskiego.

Biedaj kilkakrotnie był już karany za fałszerstwa, a w roku 1930 skazany został przez sąd okręgowy w Król. Hucie na 2 lata więzienia, w czasie trasportowania go w dniu 10 stycznia 1930 r. z Król Huty do Mysłowic, zbiegł i ukrywał się do tej pory. Biedaj fałszował banknoty 100-złotowe. Władze prowadzą dalsze dochodzenia.

WYJAŚNIENIE

P. adw. dr. Emil Merz z Tarnowa prosi nas o umieszczenie następującego wyjaśnienia:

Odnośnie do umieszczonej w Nr 51 „Nowego Dziennika“ w kronice tarnowskiej notatki pt.: „Złodziej- komunista przed Sądem“, dotyczącej osk. Jana Rarusa, wyjaśniam jako tegoż obrońca, iż Jan Rarus był wprawdzie oskarżony o akcję komunistyczną, polegającą na rozrzucaniu ulotek komunistycznych, — został jednak od oskarżenia tego na skutek werdyktu sędziów przysięgłych uniewinniony.

UŚMIECHNIJ SIĘ.

WŁAŚCIWY POWÓD.

Lokator zajmujący mały pokoik na szóstem piętrze skarży się gospodarzowi:

— Z jakiej racji podwyższył mi pan komorne za ten mały pokoik?

— Pan należy do tych, którzy najczęściej korzystają ze schodów.

JEDYNE ŻYCZENIE.

Szef do pracownika:

— Przepracował pan 25 lat w mojem przedsiębiorstwie. Czy ma pan jakieś specjalne życzenie?

— Owszem — prosiłbym bardzo, aby pan nie używał obuwia o gumowych podeszwach.

DZIENNICZEK DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

• DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA •

Rok V. POD REDAKCJĄ MARTY HIRSCHPRUNŻANKI Nr. 9

Purimowe dziwy

Cicho i smutno dziś w pokoju Małki i Milka. Dzieci poszły z rodzicami do babuni, u której jak co roku, zebrała się cała rodzina, na wesołą ucztę purimową. Co tam gwaru!... Co tam śmiechu!... Ile wnucząt, cioć, wujciów!... Ciocia Brandzia z wujciem Chaimem, wujciu Jankiel z ciocią Pesią, ciocia Mania z Bałką. Josiem i Mendziem, kuzyn Efraim z Dawidem i Salką...

Ho, ho!... Któżby ich zliczył?...

Więc zapomniały dziś Małka i Milek o swoich zabawkach. W pośpiechu porozrzucane, leżą po kątach — smutne i opuszczone. Oto krzykliwy i swawolny „grejger", rozczochrana lalka, z wiecznie zabrudzonym noskiem, ociężały Miś z wytartym futerkiem, sędziwa i okazała piłka, której powaga wieku nie pozwalała już zbyt wysoko skakać w górę, jak sobie życzą zwykle Małka i Milek. Właśnie i teraz ułożyła się z gracją pod krzesłem, jak przystoi na taką wielką damę i patrzy dumnie wokoło.

A tuż obok leży sobie kudłaty, sukienny Kruczuś, z połamaną czaszką- z której już dawno uleciała trocinowa mądrość i rzuca wściekłe spojrzenia na białego Mruczusia. Bo ten Mruczuś, to największy wróg jego. Zjawił się tutaj przed tygodniem, na Milkowe urodziny, jako dar od cioci Mali, a że umie za naciśnięciem brzuszka wydawać kocie głosy, jakby to nie był wcale sukienny Mruczuś, więc dzieci wyróżniają go najbardziej, z pośród wszystkich zniszczonych zabawek.

— Że też ta ciocia Mala mogła wymyśleć takie białe niebezpieczeństwo, taką paskudę... myśli sobie psina — i patrzy z pogardą na Mruczusia.

Ale Mruczuś, jakby przeczuł złe myśli jego, ułożył się na dywanie, pod piecem, udając że śpi. Ani myśli nawet wdawać się w rozmowę z takiem ogłupiałem stworzeniem, któremu braknie w głowie piątej klepki.

Tymczasem pod oknem, buja sobie drewniany koń, kiwając swą głową, jakby rozmyślał nad wielką sprawą i uśmiechał się do niej. I rzeczywiście, wymyślił coś bardzo mądrego. (Czasem i koń wymyśli coś mądrego, naprzekór tym wszystkim, którzy nie wierzą w koński rozum.)

Słuchajcie! — powiedział donośnym głosem — Stała się nam wielka krzywda. Czyż nie widzicie jak jesteśmy dziś smutne i opuszczone? Dzieci porzuciły nas bezlitośnie, idąc sobie na wesołą ucztę, a my, biedne zabawki, leżymy na ziemi w pogardzie. — Czy to jest sprawiedliwie? Czy i nam nie należy się zabawa?

— Hm!... Hm!... ma słusznie — zamruczał Miś, przeciągając się wygodnie na ziemi.

— Co? Zabawa?... oburzyła się sędziwa piłka. — Im tylko zabawa w głowie. Oj, ta młodzież! Oj, ta młodzież! — i ze zdenerwowania podskoczyła kilka razy w górę, zapominając widocznie o swej powadze wieku.

— Słuchajcie! — ciągnął dalej koń — podnieśmy bunt!

— Hau! Hau!! Bunt!! Bunt!!... — zaszczekał pies z połamaną czaszką i prosto skoczył na białego kotka. Ale kotek nie daje wcale za wygraną, broni się jak może i — hau! hau! — miau!... miau!... rozlega się naprzemian.

— Cicho tam! — upomina koń dumny ze swojej roli. — W takiej chwili należy być poważnym. Musimy pokazać, że i my bez pomocy dzieci potrafimy się zabawić. Proponuję wyścig konny.

— Ej, to taka głupia, końska zabawa! — krzywi się lala. — Bawmy się w co innego.

— Słuchajcie! — zabrał nagle głos, cicho stojący dotąd w kącie, krzykliwy „grejger" — Zabawmy się w Purim! A wrzasnął to takim grzechotliwym głosem, robiąc przytem wywijańca na jednej nóżce, że aż sędziwa piłka, jak przystoi na taką dystyngowaną damę, potoczyła się z oburzenia pod piec, ocierając swą tuszą o śpiącego kotka.

Ale „greiger" nic sobie z tej piłkowej powagi nie robił i wrzeszczał coraz głośniej, tak że

Purim

Purim! Purim! Drogie dzieci!
Bawmy się do upadłego!
Haman skończył marne życie,
My się cieszmy, cieszmy z tego!
Swego czasu — wie historja —
Rządził Haman w Persów kraju.
Żydów zniszczyć chciał i wygnać
— Znalazł sprzeciw w Mordechaju.
I w Esterze, krewnej jego,
Która żoną króla była
I u króla, dla swych braci,
Wielką łaskę wyprosiła.
Tak Hamana złe zamiary
Na złe wyszły — ministrowi,
Stracił głowę — nie Żyd stary,
Lecz sam Haman — knowacz zbrodni.

POLA FELIXÓWNA.

Dookoła Purim

Radosne święto Purim i cała z nim związana historja — znana jest nam wszystkim, począwszy od najmłodszych. A które z dzieci dotychczas jeszcze jej nie poznało, ze wszystkimi szczegółami — usłyszy zapewne tego roku w szkole, na nauce historji żydowskiej religji; jeszcze młodszym opowie z pewnością mateczka lub tatuś.

Wielu z Was przysłuchiwało się „megile", które w wieczór, poprzedzający Purim, odczytują na pamiątkę tego cudownego i radosnego wybawienia narodu żydowskiego — i niejedno z Was w Domu Bożym na dźwięk imienia Haman, z zacięciem obracało grzechotką i wytupywało nóżkami, na znak, że i Was małych boli krzywda Waszego Narodu. Natomiast płonęły jaśniej Wasze oczy i żywiej biły serduszka, gdy wspominano o bogobojnym Mordechaju i pięknej i szlachetnej królowej Esterce.

O tej Esterce tak pięknie opowiada w swej uroczej książce Irma Singer, że w niebie będąc, nizała na łańcuch — miast pereł — łzy, wylane nad niedolą żydowską. (A długi musi być już ten łańcuch, prawda?).

Zapewne też opowiadano Wam, jak to cudownie, zupełnie inaczej niż tu w golusie — obchodzimy Purim w naszej Ojczyźnie. Uroczystość ta „Adlojadą" zwana jest powszechnem weselem w całym kraju. Tak święcić można święta tylko na Ziemi Ojców. Zamiast opisów, które nigdy rzeczywistości nie zastąpią, życzmy sobie lepiej wzajemnie, by każdy z nas mógł te podniosłe i radosne wrażenie przeżyć kiedyś osobiście na miejscu, w Tel-Awiwie.

Nim to jednak nastąpi — pogawędźmy trochę o purimowych zwyczajach. Smakołyki, spożywane w Purim nie są Wam chyba obce. Toteż nie będę Wam wspominała tych dobrych hamantaszli, nadziewanych powidłem czy marmeladą i zaostrzać przedwcześnie apetytu. Są jednak pewne zwyczaje purimowe, których może nie znacie. — Otóż jednym takim zwyczajem, coraz bardziej zanikającym, to „szalach-manot" (posyłanie podarków). Już od dawnych lat istniał taki zwyczaj, że w święto Purim posyłali sobie Żydzi wzajemnie (t. zn. krewnym, przyjaciołom i znajomym) rozmaite dobre przysmaki, napoje, owoce i t. p. Coraz mniej widzi się teraz w Purim na ulicy żydowskiej posłańców z szalach-manot, ale do niedawna nie było chyba domu żydowskiego, w którym tego nie praktykowano. W taki to purimowy dzień — stały przygotowane jak w szyku bojowym najrozmaitsze butelki na stole lub podłodze. Słodkie wino Karmel, złocisty miód, różnokolorowe likiery mieniły się w wysmukłych pękatych flaszkach. Na stole, na etażerkach przygotowane były znowu piękne okazałe pomarańcze, śliczne jabłka (zawsze bowiem wybierało się najładniejsze owoce bez skazy) smażone daktyle, bakalje, torty, słodycze i wiele wiele dobrych rzeczy, na których wspomnienie jeszcze teraz ślinka przechodzi. I dlatego trzeba wyznać niejedno dziecko nie oparło się pokusie i gdy któreś z rodziców nie dopatrzyło — zwędziło jakiś smaczny kąsek. Ale w Purim nikt się o to nie gniewał. W tym dniu powszechnego wesela i dzieciom dozwolone było puścić wodze swemu łakomstwu. — Otóż na srebrną tacę kładli rodzice potrosze z tych wszystkich dobrych rzeczy, wybierali jedną, czy więcej butelek i wręczali to wszystko chłopcu, którego specjalną funkcją było odnoszenie „szlachmanot", na wskazane uprzednio adresy.

Wielki ruch panował w owe dnie na ulicach. Tam i spowrotem krążyli chłopcy, trzymając w jednej ręce tackę lub koszyczek, nakryty serwetką, a w drugiej butelki. Pętały się też po ulicach dzieci, przebrane w maski i mnóstwo ubogich, którzy odwiedzali domy żydowskie i którym w tym dniu nikt datków nie odmawiał, a często i poczęstunkiem raczył.

Na temat szlachmanot opowiadają sobie zabawne historje. Jak to nie trzeba się było wcale sadzić na wydatki, a mimo to wielu osobom wysłać szlachmanot i od nich wzamian otrzymać. Trzeba się było tylko sprytnie urządzić, mieć dobrą pamięć i trochę zmysłu kombinacyjnego. Wtedy nic łatwiejszego, jak naprzykład 3 ćwierci litra wina, przesłanego od wujcia Jankla — przesłać cioci Szejndli, — a otrzymany od niej 1 litr dubeltowego miodu — sprezentować naprzykład kuzynowi Herszowi. Przesłaną codopiero — między innemi — dużą jaffską pomarańcz od cioci Chawci — można było odrazu przełożyć na talerz, przezna-

by go wszyscy słyszeli:

— Zabawmy się w Purim!

— Zgoda! Zgoda! — zawołały chórem zabawki — Bawmy się w Purim!

— Ja będę Esterą! — cieniutkim głosem piszczała lalka.

— Co? Ty chcesz być Esterą?... Z tym brudnym nosem i rozczochraną głową?... Hau, hau!... zaśmiał się pies.

— Jak śmiesz tak mówić do mnie — do dziewczyny! To oburzające!! — i obrażona „panna Lala" obróciła się do niego tyłem.

I nie było innej rady. Lalkę z zabrudzonym nosem i rozczochraną głową, wybrano jako Esterę, a na męża, króla Ahaszwerosza zgłosił się zaraz ociężały niedźwiadek Miś.

Ale co wrzawy narobił „grejger" No no!... Dlatego że to on właśnie wymyślił purimową zabawę, uparł się koniecznie, że chce być Mordechajem. A o tę rolę starał się także mądry koń na biegunach. Ale „grejger" grzechotał jak mógł najgłośniej, skacząc po pokoju na jednej nóżce i tak długo wrzeszczał swoim krzykliwym głosem, że nawet i koń musiał się na to zgodzić, choć przykro mu było ustąpić młodszemu.

Gorzej miała się sprawa z Hamanem. Już nawet sędziwa, piłka zgodziła się prędko zostać żoną Hamana, ale tymczasem nikt nie chciał być Hamanem.

— To rola prawie dla psa — rzekła z pogardą Estera.

— Pewnie! Niech pies będzie Hamanem — zawyrokował Kruczuś. — Smutny koniec będzie miał... Miau! Miau!

Nie, takiej zniewagi nie mógł już znieść pokrzywdzony Kruczuś i wrzasnął: — Co? Ja mam być Hamanem?... Tak ci się podoba, ty fałszywy kocie?... Ty miauczykiju?... Ty myszożerco?... Poczekaj, ja cię nauczę rozumu!

— A gdzie ty masz rozum, wściekły psie z wyjętym mózgiem?... No, gdzie? — Pokaż! Ty kościożerczo, ty... ty Hamanie!... zaperzył się kot i nuże na niego z pazurami.

Do kłótni wmieszał się koń na biegunach, który orzekł:

— Zawsze tak bywało w mądrym świecie. I pozostał do dziś dnia ten zwyczaj, że tylko pies z wyjętym mózgiem pełni rolę Hamana. Nikt inny. A my porządku nie możemy zmieniać.

— Tak, tak!... Tak, tak!... przytakiwał stary zegar, wiszący na ścianie, któremu widać podobała się śmiała mowa końska.

— „Niejednego już Hamana ukarała ręka Pana..." — ni stąd ni z owąd, palnął sobie wierszowaną mówkę krzykliwy „grejger", wywijając przytem pirueta w powietrzu.

— Nie wrzeszcz mi tak nad uchem, ty wiercipięto! — wściekał się pies. — Jeszcze ogłuchnę od twego krzyku!

— „Niech uważa pan dobrodziej, bo to koniec twój nadchodzi..."

— A żebyś się wściekł, ty krzykaczu!

— Ha, ha, ha!... śmiała się lalka, A to ci heca! Paradny ten pies.

Długo trwała kłótnia.

A choć Estera wytarła już sobie nosek i przygotowała wzruszającą mowę, która miała się zaczynać od słów: — „Królu i panie! Ratuj moich braci Żydów, bo ten pies, Haman chce ich wytępić...", a choć Miś-Ahaszwerosz przemyśliwał już, czyby wieszadło lub klamka u drzwi, nie mogła zastąpić szubienicy dla winowajcy, a pocieszny „grejger" skakał już z radości na wspomnienie zwycięstwa i ułożył na tę chwilę kopę wierszy, zabawa nie odbyła się wcale, bo nawet pies z wyjętym mózgiem nie chciał być Hamanem.

M. H.

---

czony dla innego krewniaka, od którego znowu otrzymane dwie złociste mandarynki — uwieńczyć mogły szlachmanot, przeznaczone dla mechutena Wolfa, czy sąsiada Nachmana... I tak w tym porządku postępować aż do skutku. Niektórzy żartownisie twierdzili nawet, że posyłanie szlachmanot nie wymaga zupełnie kapitału zakładowego, a może przynieść jeszcze pewne korzyści. Na jedno trzeba było tylko uważać, ażeby nie przesłać przypadkiem tego samego szlachmanot zpowrotem ofiarodawcy.

Odstawiając jednak nabok żarty, należy stwierdzić, że szlachmanot należało do miłych zwyczajów, które się jeszcze w pewnych domach żydowskich zachowały. Tam, gdzie o nich zapomniano — moglibyście Wy, kochane dzieci, odnowić ten zwyczaj i to w lepszym sensie. Ażeby tak każde z Was pomyślało o kolegach, koleżankach i dzieciach z sąsiedztwa, znajomych i tych wszystkich, którzy przez cały rok nie jedzą tych dobrych rzeczy i przesłali im „szlachmanot", by i dla tych święto Purim, świętem było w istocie. Rodzice Wasi napewno Wam zezwolą, a pewną jestem, że w tym dniu w niebie królowa Estera naniże na swój sznur... łzę Radości.

FELICJA STENDIGOWA.

Złote myśli

Ja nie znam rozpaczy. Kto ma wolę, by swe życie inaczej kształtować, nie będzie rozpaczał.

(Trumpeldor).

Poprzez fale nienawiści i barbarzyństwa, idzie historja Izraela, ale żywot jego trwa, jak wieczny mur, o który największe potęgi wrogów rozbijają się i łamią najgroźniejsze miecze gnębicieli. Daremnie rozlegają się nad nami głosy o „Zmierzchu Izraela". — Izrael — naród żydowski żyje!!

Hallo!!

Tu Redakcja „Dzienniczka"

W następnym numerze wynik „Konkursu literackiego dla dzieci (do lat 13) i dla młodzieży (od lat 13)." Prosimy wszystkich, biorących w nim udział, o podanie w najbliższych dniach swego wieku.

Prace konkursowe nadesłali jeszcze: Zofja König (Tarnów), Salomea Boberówna (Nowy Sącz), Franciszek Blaustein (Kraków).

• • •

Niebezpieczny „brunacik"

Moja niemiecka przyjaciółka, brunatnego pieska miała,
Którego „Dolfi" nazywała.
Nagle brunacik zwiał,
Przyjacielem dzikich chłopców się stał.
Przyjaciele bohaterem go nazwali
I swoim wodzem obrali.
„Dolfa" ogarnął szał, robił dzikie hałasy,
I dużo dzieci powypędzał z klasy
Dzieci zaśpiewały chórem: — O Germanjo! Germanjo!
Dałaś nam takiego szatana!
— drugiego Hamana!
Hej! Dzieci! Przygotujcie kagańczyka,
Dla niebezpiecznego brunacika!!

Amalja Biłgoraj
(ucz. kl. VI.)

Święto Purim obchodzimy w tym roku dnia 1. marca.

Prosimy o krótkie sprawozdania z przedstawień purimowych, urządzonych przez szkoły lub organizacje

Dzienniczek „na wesoło"

W Purim i to się zdarza...

Nigdy nie spotkasz na ulicy pijanego Żyda, ale w Purim i to się może zdarzyć.

Przed oczyma wyraźnie podchmielonego Simche przelatuje szybko pędzący samochód. Simche snuje refleksje: — Łeb do picia mają samochody — nie ja. Jak im wlejesz 5 litrów, to pędzą 100 km. na godzinę, a człowiek po jednym litrze, już ledwo się ruszać może.

Przyzwyczajony do niewygód

— Przepraszam bardzo, ale pan usiadł na moim kapeluszu!

— Nic nie szkodzi. Ja, proszę pana, jestem przyzwyczajony do wszelkich niewygód.

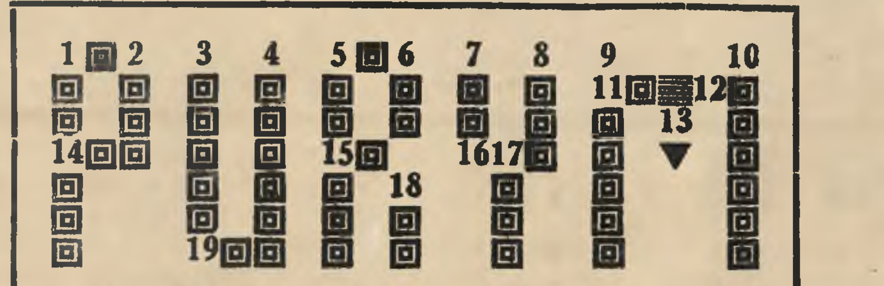
Szkoda!...

Dwóch głuchych spotyka się w Purim:
— Idziesz na miodzik?
— Nie mogę.. bo idę na miodzik.
— Szkoda!.. Poszlibyśmy razem na miodzik...

Rozrywki umysłowe

Krzyżówka „PURYM"

Nad. Erna Drängerówna (Kraków).



Znaczenie wyrazów: Pionowo: 1. Prezydent Organiz Sjon. 2 Pokrywa drzewa. 3. Postać biblijna 4. Święto żydowskie. 5. Hymn Żydów. 6. Potwierdzenie. 7 Ptak. 8 Miesiąc hebrajski. 9. Miasto w Palestynie. 10. Znany sjonista. 17. Następstwo winy. 18. Pokolenie żydowskie. Poziomo: 1. Lepki napój 5. Zgłoska hebr. 11. Litera fonetycz. 12. Zaimek. 13. Samogłoska. 14. Owad. 15. „Jeżeli" w jęz. hebr. 16. Instytucja sjonistyczna. 19. Matka w jęz. hebr. (Cyfry = kwadraciki).

Wizytówki

Nad. Nina Eisenbachówna.

1. TERESA
2. NAHAM
3. CH. SAWERA
4. MAJER DOCH

Powyższe imiona i nazwiska, dadzą po przestawieniu nazwy czterech historycznych postaci.

ROZWIĄZANIE ROZRYWEK Z NR. 18.

1. Zagadka krzyżykowa: 1. D. 2. Łza. 3. Ch. N. Bialik 4. Szwecja. 5. Manna. 6. Ani. 7. Śliwa. 8. Karczma. 9. Arlosorow. 10. Ren. 11. K. Całość: „Dzienniczek".

2. Łamigłówka literowa: Kruk krukowi oka nie wykole.

TRAFNE ROZWIĄZANIE OBU ZAGADEK NADESŁALI:

Amalja i Felicja Biłgoraj, Runia Lesegeld, Usiu i Romuś Beigel, Marcel Schönberg, S. Sztamberg.

Pojedyncze zagadki rozwiązali: Otto Blaustein, Sulamith Knopfówna, Sydzia i Szlomo Zeuger, Joel Jungwirth, Malwina Müller, B. Glitzenstein, D. Gastner.

Odpowiedzi Redakcji „Dzienniczka" i resztę materjału — znajdziecie w jutrzejszym numerze „Nowego Dziennika".

KRONIKA

LUTY

21

ŚRODA

Wschód słońca 6 m. 25

Zachód słońca 16 m. 52

6 Adar 5694

—o-o-o—

Dowody osobiste dla poborowych 1913 r.

Urząd ewidencji Ludności Krakowa, przypomina, że wszyscy mężczyźni urodzeni w 1913 r., mający w tym roku stawić się przed wojskową Komisją poborową, winni zaopatrzyć się w dowody osobiste, które wydaje Miejski Urząd Ewidencji Ludności, przy pl. WW. Świętych 6.

Celem uniknięcia natłoku przy wydawaniu tychże wskazanem jest by poborowi zaopatrywali się w powyższe dowody osobiste w terminie wcześniejszym. Celem otrzymania dowodu osobistego należy przedłożyć: metrykę urodzenia z odpisem maszynowym, wzgl. jej wyciąg dwa egzemplarze fotografji bez okrycia głowy i potwierdzenie o zarejestrowaniu do spisu poborowych. Dla stwierdzenia tożsamości osoby należy stawić się świadkiem, posiadającym dowód osobisty, względnie legitymację, stwierdzającą tożsamość osoby świadka.

Niezwykła popularność wystawy kobierców i ceramiki

Trwająca od 2-ch tygodni Wystawa Kobierców i Ceraminki w Muzeum Narodowem w Krakowie cieszy się tak olbrzymiem powodzeniem, że w ciągu tego krótkiego czasu przesunęło się przez sale wystawy wiele tysięcy osób tak miejscowych, jakoteż z całej Polski. W niedzielę zwiedziło około 800 ludzi wystawę; również ogromne powodzenie ma bogato ilustrowany katalog, pięknie wykonany przez krakowską Drukarnię Narodową.

Z dniem 19 bm. wprowadził Komitet innowację w biletach wstępu. Kasa w Sukiennicach sprzedaje bloczki zawierające 5 biletów w cenie zł 2.50. Zwiedzający zatem wystawę kilkakrotnie na podstawie zakupionego bloczku płaci zamiast złotego tylko 50 gr.

Krawcy i krawczynie bojkotują towary niemieckie!

W związku z zamieszczonym w naszem piśmie komunikatem Centrali akcji antyhitlerowskiej w Warszawie, iż niektórzy krawcy i krawczynie sprowadzają modele z Niemiec, nadsyła nam Zarząd Cechu Krawców i Krawczyń Gr. II. w Krakowie oświadczenie, **iż na terenie krakowskim wszyscy żydowscy krawcy i krawczynie przestrzegają ściśle bojkotu towarów niemieckich, a co się tyczy modeli sezonowych, to sprowadzają je wyłącznie z Paryża lub też pośrednio przez Wiedeń.**

Żydowska Orkiestra Symfoniczna już pracuje

Apel wystosowany przez Żydowskie Towarzystwo Muzyczne na łamach „Nowego Dziennika“ o stworzenie żydowskiej orkiestry symfonicznej w Krakowie, znalazł pełne zrozumienie i żywe echo, bo oto na pierwsze już wezwanie zjawiło się około 50-ciu muzyków żydowskich, prócz grona sympatyków, zgłaszające chęć współpracy w orkiestrze. Wszyscy zebrani oświadczyli, iż odczuwali oddawna potrzebę stworzenia żydowskiej orkiestry symfonicznej.

Zebranie zagaił prezes ŻTM. p. dr Apte, poczem przemawiali kierownik artystyczny orkiestry prof Stefan Schleichkorn, p. dr. Lust oraz w imieniu zebranych sympatyków p. Leon Schleichkorn.

Prof. Schleichkorn wyznaczył **pierwszą próbę orkiestry na dziś środę punkt. 7'30 wiecz. w sali Instytutu Muzycznego ul. św. Anny 2, II. p.**

14 tajnych gorzelni — zlikwidowano
na terenie województwa krakowskiego

(rg) Wojewódzkie władze policyjne przeprowadziły ostatnio szereg rewizyj na terenie województwa krakowskiego, w poszukiwaniu tajnych gorzelni. Dochodzenia uwieńczone zostały rezultatem. Na terenie naszego województwa znaleziono bowiem 14 kompletnych tajnych gorzelni wraz z aparatami.

Gorzelnie te ukryte były w różnych punktach, przeważnie na terenie powiatów bialskiego, mieleckiego i limanowskiego.

W czasie rewizji znaleziono, prócz aparatów do pędzenia samogonki, 1270 litrów gotowego zacieru, oraz 71 litry gotowej samogonki we flaszkach.

U jednego z „fabrykantów“ znaleziono w czasie rewizji precyzyjny aparat do pędzenia samogonki, sprowadzony specjalnie z Ameryki. Aparat ten czynny był już od 5 lat.

Władze policyjne sporządziły szereg doniesień, które znajdą swój epilog na drodze sądowej.

———

Dwa werdykty zasądzające

(rg) W dniu wczorajszym zakończyła się rozprawa przed krakowskim sądem przysięgłych, o krwawe porachunki między rodzinami Siwków i Porębskich w Woli Batorskiej pod Krakowem.

Po przeprowadzonej rozprawie zostali zasądzeni Wojciech Lekki na 10 lat więzienia, Antoni Siwek na 9 lat więzienia.

Sprawę reszty oskarżonych przekazano Sądowi Grodzkiemu.

—o-§-o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś we środę nają dyżur — w nocy: dr Bohmerwald Zofja, Długa 41, tel. 181-81, dr. Goldstein, Grodzka 71, tel 118-45 dr. Gradziński, Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Rychwicki, św. Tomasza 29

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7. Stradom 6, Karmelicka 9 i plac Zgody 18.

— **Z CYKLU WYKŁADÓW ŻYD. SZKOŁY HANDLOWEJ.** Dziś we środę o g 8 wiecz. wygłosi p. dr. Leon Oberländer odczyt nt. „Nowy polski kodeks handlowy“ w lokalu szkoły, przy ul Mikołajskiej 9, II. p. Wstęp wolny, po odczycie dyskusja.

— **OCHRONA LOKATORÓW PRZED URZĘDEM ROZJEMCZYM DLA SPRAW NAJMU.** Na VIII Wieczorze Informacyjnym Twa Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, we czwartek 22 bm o godz. 8 wiecz w lokalu Sienna 2, I. p. wygłosi p. dr. Leon Geldwerth odczyt na powyższy temat, ilustrowany praktycznemi przykładami. Wstęp dla ławników Urzędu Rozjemczego, członków i gości wolny.

— **REJESTRAJCA POJAZDÓW MECHANICZNYCH.** Z dniem 20 stycznia br. minął wyznaczony przez Krakowski Urząd Wojewódzki termin do wymiany dotychczasowych dowodów rejestracji pojazdów mechanicznych na dowody rejestracyjne nowego typu wydawane przez tenże Urząd Wojewódzki. Ponieważ bardzo wielu posiadaczy pojazdów mechanicznych nie dostarało się dotąd o wymianę rzeczonych dokumentów, skutkiem czego narażają się na odebranie znaków i dowodów rejestracyjnych pociągające za sobą koszta związane z nową rejestracją — przeto Zarząd miejski wzywa wszystkich posiadaczy pojazdów mechanicznych (aut osobowych, ciężarowych i motocykli służących tak dla celów zarobkowych jak i osobistego użytku) zgłaszających na terenie miasta Krakowa, a niezaopatrzonych w nowe dowody rejestracyjne, aby we własnym interesie zgłosili się bezzwłocznie w Wydziale II Zarządu m. Krakowa (pl. WW. Świętych 6, II p. biuro Nr. 12) w godzinach od 12—14 celem podjęcia wyciągu z konta płatniczego, potrzebnego do uzyskania w Urzędzie Wojewódzkim nowego dowodu rejestracyjnego

— **KURSY ZAWODOWE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Instytutu Rzem. Przemysłowego zawiadamia, że wpisy na kursy: trykotarstwa ręcznego, trykotarstwa maszynowego, rękawiczniczy (wyr. ręczny rękaw. skórz.), bieliźniarski i gorseciarski, przyjmuje się w Dyrekcji Muzeum i Instytutu ul Smoleńsk 9 do dnia 1 marca br.

— **ECHA STRAJKU PROTESTACYJNEGO.** Dyrekcja Elektrowni miejskiej dementuje pogłoski, jakoby w Elektrowni miejskiej część pracowników przyłączyła się do strajku protestacyjnego w dniu 19 bm., wyjaśniając, iż nie zaszedł ani jeden wypadek wstrzymania się kogokolwiek od pracy.

— **DRUKARZE PADLI OFIARĄ ZŁODZIEJA.** Augustyński Józef drukarz z Drukarni Związkowej przy ul. Mikołajskiej l. 13, zgłosił do policji, że nieznany sprawca skradł z niezamkniętej szatni drukarni futro, 2 marynarki i 2 zegarki „Omega“, ogólnej wart. 800 zł na szkodę pracujących tamże drukarzy.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Jaques Marmor

Na koncercie tym, którego dochód miał iść na budowę Muzeum Narodowego, było nas na wielkiej sali Starego Teatru coś około pięćdziesięciu. Smutno było koncertantowi grać, słuchaczom słuchać, a Muzeum... liczyć ten dochód; smutno też recenzentowi pisać o tej imprezie i rozmyślać nad obecnym naszym sezonem koncertowym i pielęgnowaniem muzyki w Krakowie wogóle. Cisną się pod pióra słowa ostrej i gorzkiej krytyki na stosunki, panujące u nas w tej dziedzinie, jednak o tem kiedyindziej.

J. Marmora słyszeliśmy już tu przed dłuższym czasem: gra jego od tego czasu zyskała na solidności i skupieniu. W programie znalazły się dwa wielkie dzieła. Chacenne Bacha i sonata h-moll Chopina, w których koncertant dużo muzykalności i zrozumienia, zwłaszcza w szerokich lirycznych partjach, o silnie zarysowanym profilu melodyjnym. Jestem przekonany, że wobec liczniej zgromadzonej publiczności interpretacja byłaby jeszcze bardziej przemawiająca. W każdym razie występ spotkał się z bardzo życzliwem przyjęciem.

DR. APTE.

— **ZŁODZIEJE NIE TRACĄ CZASU..** Szumiński Artur zam w Krakowie przy ul. Pędzichów-Boczna l. 4, zgłosił że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha, skąd skradł mu 2 lichtarze srebrne i cukierniczkę srebrną antyczną łącznej wartości 1000 zł. Tomaszewska Gabryela zam. przy ul. Batorego l. 6 zgłosiła, że przyszedł do jej mieszkania nieznany osobnik w celu udzielenia jej informacyj korzystając z jej nieuwagi skradł torebkę damską, puderniczkę srebrną i inne drobne rzeczy, łącznej wartości 30 zł.

— **AWANTURA W RESTAURACJI.** Zaporski Władysław właściciel restauracji przy ul. Kazimierza Wielkiego l. 67 zgłosił, że przybył do jego restauracji w stanie pijanym N. Sadowiński, zam. w Bronowicach Małych i wywołał awanturę, a w czasie tejże rozbił mu 2 szyby wystawowe w oknie, wyrządzając mu szkodę na kwotę 105 zł.

—o-§-o—

—o§o—

— **AKAD. ORG. „ACHDUT“** (Dietla 68). Dziś 8 wiecz. referat tow. K. Goldmanna n. t. „Na marginesie rewolucji w Austrji“.

—o§o—

— **STARANIEM TWA PRAWNICZEGO I EKONOMICZNEGO** wygłosi prof. U. J. dr. Jan Gwiazdomorski w piątek 23 bm. o godz. 6'30 wieczór w sali Izby Przemysłowo- Handlowej, Długa 1, odczyt nt. „Warunek w nowym kodeksie zobowiązań“. Wstęp wolny

— **„MACEDONJA“** — odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Pol. Tow. Tatrz. p. mg. Stefan Towpasz dziś, we środę o godz. 19-ej w sali Inst. Geograf. U. J. Grodzka 64.

—o§o—

— **TARNÓW.** Jutro we czwartek o g. 8 wiecz. wygłosi w sali „Astoria“ (Org. Sjon.) **dr. Flick, profesor z Niemiec, odczyt n. t. „Sytuacja Żydów w Niemczech“. Odczyty prof. dra Flicka spotkały się wszędzie z żywem uznaniem publiczności żydowskiej.**

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków. 20. 2. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 86.40.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 5.50.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 53.50, 3-proc. Poż. budowlana 41.50, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 107.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Ruch nieco żywszy. Robiono Bankiem Polski, Zieleniewskim, a z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną, 4-Proc. Prem. Poż. dolarową i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursach ustalonych bez szczególniejszych zmian. Reszta papierów bez notowania. Obroty stosunkowo niewielkie.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych zasadniczych zmian nie zanotowano. Usposobienie w dalszym ciągu chwiejne. Podaż wystarczająca przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 5.33—5.37, czeki bankowo 5.32—5.36. Bank Polski płacił za dolara 5.32. Z innych walut Funt szterling 27.20—27.60, Frank szwajcarski 171.25—171.75, Marka niemiecka gotówka 208.25—209.50, wypłata 209.25—210.25, Korona czeska gotówka 20.50—21.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 20. 2. 1934. Pszenica dowrska czerw. stand. 22.10—22.60, biała stand. 21.75—22, targowa stand. 21.25—21.50, żyto dworskie stand. 14.50—14.70, targowe stand. 14.30—14.50, owies dworski stand. 12.50—12.75, targowy 12—12.25, jęczmień dworski 14.50—16.50, targowy 14—14.25, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 41—42, grysikowa 38—38.50, 45-proc 37—38, 60-proc. poznańska 31.50—32.50, mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65-proc. 23.50—23.75, II. gat. sitkowa 17—17.05, razowa 18—18.50, poślednia 13—13.50, mąka żytnia okr. Poznań I gat. 0—65-proc. 23.75—24, graham pszenny 29—30, otręby żytnie 9.40—9.60, pszenne 9.75—9.90. Tendencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 87, Lilpop 11, Starachowice 10.45, Akcje Banku Polskiego zyskały 50 groszy na sztuce. Tedencja cokolwiek mocniejsza. Papiery procentowe: 3-proc. budowlana 41.75, 41.85, 4-proc. inwestycyjna 107.75, 5-proc. konwersyjna 58.80, 58, 6-proc. konw. kolejowa 55.50, 6-proc. dolarowa 67.25, 67.75, 67.50, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.75, 53.86, 7-proc. stabilizacyjna 57.25, 57.50, 57.38 pięciosetki 57.75. Tendencja mocniejsza. Listy zast. BGK. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.80, Holandja 357.05, Londyn 27.25, Nowy Jork czek 5.35 i pół, Nowy Jork telegr. 5.36, Oslo 137, Paryż 34.93 i pół, Praga 22.03, Sztokholm 149.60, Szwajcarja 171.45, Włochy 46.66. Berlin w obr. pryw. 211. Tendencja niejedn. Londyn w wczorajszej zwyżce osłabił się o 20 gr na funcie.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 2. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.36 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.36 oraz 5.38 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 2. 1934. Żyto 470 ton 14.75, 45 ton 14.65, pszenica 30 ton 18 i pół, 30 ton 14.85, ceny orjentacyjne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 2. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 16.01, Nowy Jork 3.12 i pół, Bruksela 72.22, Medjolan 27.19, Madryt 41.92 i pół, Amsterdam 208.27 i pół, Berlin 122.75, Wiedeń oficjalny 72.32, Wiedeń noty 57.15, Sztokholm 82.55, Oslo 80.45, Kopenhaga 71.50, Praga 12.85, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.02. Tendencja niejedn.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1490, w Zurychu dol. 65 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 2. Kursy otwarcia: Dillonowska 79, Stabilizacyjna 94.75, Dolarowa 65.75, Warszawska 58, Śląska 59.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 79.50, Stabilizacyjna 95, Dolarowa nienotowana, Warszawska 59, Śląska 60. Tendencja utrzymana.

„Oby Ściana Płaczu zamieniła się wkrótce w Ścianę Radości!...“

Szczegóły wspaniałej manifestacji palestyńskiej w Katowicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 20. 2. (K) Z inicjatywy Agencji Żydowskiej i Dyrektorjum „Keren Hajesod“ odbyła się w dniu wczorajszym — jak już w części nakładu wczorajszego donieśliśmy, w sali Powstańców w Katowicach uroczysta akademja palestyńska z udziałem dyrektora Keren Hajesod w Jerozolimie poety Lejba Jaffego i b. sekretarza delegacji polskiej na konferencję pokojową w Wersalu, Ksawerego hr. Pusłowskiego. W prezydjum zasiadła elita społeczeństwa żydowskiego na Górnym Śląsku, oraz szereg przedstawicieli władz samorządowych państwowych, wojska, organizacyj polskich itp.

Po odegraniu hymnu państwowego oraz „Hatikwy“ akademję zagaił rabin Chamaides, który powitał dostojnych gości —. W osobie hr. Pusłowskiego, oświadczył rabin Chameides, witam jednego z najlepszych i najszlachetniejszych przedstawicieli szlachetnego narodu polskiego, który wyciągnął życzliwie dłoń odradzającemu się narodowi żydowskiemu na starej ziemi izraelskiej w Palestynie.

Następnie zabrał głos hr. Pusłowski, który został powitany burzą długoniemilknących oklasków. Mówca, jako b. sekretarz delegacji polskiej na konferencję w Wersalu, przedstawił sytuację, w jakiej znajdowały się uciemiężone narody przed traktatem wersalskim. Przeprowadzając głęboką analogję pomiędzy martyrologją narodu żydowskiego pod jarzmem najeźdźców, a drogą cierniową Polski pod niewolą rozbiorców, mówca oświadczył, iż taki naród, jak polski nie może nie współczuwać z narodem biblji. Naród polski, zaznaczył mówca, z głęboką sympatją odnosi się do dążeń żydowskich, zmierzających do odbudowy Erec. Kończąc swe przemówienie, hr. Pusłowski życzy zebranym, aby ziściła się wiekowa modlitwa Żydów „Leszana habaa Bijruszalaim“, a Ściana Płaczu niech się stanie wkrótce ścianą radości.

Mowa hr. Pusłowskiego nacechowana była ogółem wielką serdecznością i głębokiem znawstwem Biblji. Mowa wynagrodzona została długotrwałemi oklaskami.

Następnie przemawiał poeta Lejb Jaffe. Podziękował on serdecznie hr. Pusłowskiemu za życzliwość i przyjęcie zaproszenia do udziału w akademji. — w treściwem przemówieniu mowca zilustrował tragiczną sytuację Żydów na całym świecie w dobie obecnej. Wzrok żydostwa całego świata skierowany jest ku Palestynie. Jest ona promykiem nadziei dla wszystkich. Gdyby nie Palestyna, Niemcy byłyby obecnie terenem masowych samobójstw wśród żydostwa. Tylko ofiarność na rzecz odbudowy Palestyny — konkluduje mówca — może wzmocnić sytuację Żydów na świecie. Popierając Palestynę — popiera się tylko siebie samego. Mowa poety Jaffego została również przyjętą głośnemi i długotrwałemi oklaskami.

Po przemówieniu Jaffego rabin Chameides zamknął akademję. W akademji wzięło udział około dwu tysięcy osób.

Aresztowanie terorystów hitlerowskich w Trjeście

Triest, 20. 2. PAT. Agencja Stefani donosi: Funcjonarjusze policyjni zatrzymali w porcie triesteńskim kilku osobników, którzy wydali im się podejrzani. Między in. aresztowano niejakiego Bergera, obywatela niemieckiego, oraz Alfonsa Ketlinera i Waltera Metzinera, obywateli austrjackich. Przy aresztowanych znaleziono 40 bomb łzawiących i dymiących. Policja zarządziła dalsze ściślejsze poszukiwania i odkryła magazyn, składający się z 130 takich samych bomb, większej ilości pistoletów, oraz szeregu publikacyj propagandowych, skierowanych przeciw obecnemu rządowi austrjackiemu. Na skutek powyższego odkrycia, władze rozwiązały trjestańską grupę partji narodowo-socjalistycznej. Trzech aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

ZE SPORTU

Z Walnego Zebrania P. Z. P. N-u

Jak już donieśliśmy walne zebranie PZPN-u odbyte w Warszawie zatrzymało dotychczasowy ustrój rozgrywek mistrzowskich piłkarskich z dwunastoklubową jednogrupową ligą i okręgami. Pewne jednak reformy przeprowadzono. Polegają one na tem, że w r. 1935 spadną z ligi dwa kluby do klasy A., zaś wejdzie do niej tylko mistrz klasy A., wobec czego w tym roku ilość klubów ligowych zmniejszy się do 11-tu. Podobnie będzie i w r. 1936, co spowoduje dalsze zmniejszenie się ilościowe do 10-ciu. Z tą chwilą tj. od r. 1937 spadać będą do klasy A dwa ostatnie kluby ligowe, zaś wchodzić do niej będą mistrz i wicemistrz klasy A.

Co się tyczy sprawy reformy Pol. Kol. Sędziów to radykalne dążenia zniesienia niezawisłości tegoż nie znalazły aprobaty, natomiast doszło do nawiązania bliższej łączności między okręgami, PZPN-em i Kollegjami sędziowskiemi przez poddanie ich przewinień orzecznictwu dyscyplinarnemu komisyj mieszanych delegatów Kollegjów i magistratur.

W sprawie karencji, tj. przymusowej pauzy dla graczy opuszczających kluby, poczyniono pewne poprawki, a mianowicie przedłużono jej okres do 1-go marca 1936 r., oraz umożliwiono zawodnikowi odwołanie się do zarządu PZPN-u od niekorzystnej dla niego uchwały okręgu.

AFERA NAPRZODU Z LIPIN została załatwioną w ten sposób, że drużyna ta, czująca się pokrzywdzoną rozstrzygnięciem jej meczów finałowych z WKS-em Wilno, zostanie w roku bieżącym wyjątkowo dopuszczają do rozgrywek finałowych o wejście do ligi nawet na wypadek zajęcia tylko drugiego miejsca w tabeli rozgrywek ligi śląskiej.

Postanowiono utworzyć wydział propagandowy, który roztoczyć ma pieczę nad wychowaniem narybka i przeprowadzić szerszą opiekę lekarską nad zawodnikami, oraz przyszłe walne zebranie PZPN-u odbyć w Katowicach.

WYBORY DO ZARZĄDU PZPN-U dały wynik następujący: prezes gen. Bończa-Uzdowski, wiceprezesi: organizacyjny Dr. Michałowicz, sportowy Dr. Wojakowski, administracyjny płk. Rudolf, sekretarz inż. Merliński, zast. sekr. Derda, skarbnik kpt. Nikolski, kap. związkowy Kałuża, referent spaw zagranicznych płk. Glabisz, zast. Mallow, kronikarz mjr. Loth, przew. WSD Krug.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 2. Kursy otwarcia: Berlin 39.20, Londyn kabel 5.14 i pół, Paryż 6.51, Zurych 31.95, Rzym 8.69, Amsterdam 66.60. Kursy zamknięcia: Berlin 39.34, Londyn kabel 5.13 i pół, Paryż 6.52 i trzy czw., Zurych 32, Rzym 8.66 i pół, Amsterdam 66.70. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 20. 2. Cynk dost. natychm. 14 3/4, termin 15, cyna natychm. 223 1/2—226 5/8, termin. 226 1/4—226 1/2, Banka 231 3/4, Straits 231, ołów natychm. 11 3/4, termin 12, miedź natychm. 32 11/16—32 3/4, termin. 32 7/8—32 15/16, Elektrolit 36—36 1/2.

Kłopot z żydowską babką,

czyli do czego doprowadza szał rasizmu

Katowice, 20. 2. (K) Urząd gminny w Mikołowie jest obecnie terenem ciekawego dochodzenia, zmierzającego do ustalenia drzewa genealogicznego urzędniczki pocztowej p. E. w Bytomiu. Jest ona od dłuższego czasu zatrudniona na poczcie w Bytomiu. Po dojściu do władzy Hitlera w drzewie genealogicznem p. E. znaleziono sęk. **Mianowicie zarzucono jej, że babka jej jest pochodzenia żydowskiego,** wobec czego podlega paragrafowi **aryjskiemu i zwolniono ją z posady. Zredukowana p. E. przyjechała do Mikołowa, miejsca urodzenia babki w celu wykazania swej czystości rasowej. Tutaj wyszło na jaw, iż w roku urodzenia** jej babki, 1848 przyszły na świat dwie kobiety **o tem samem imieniu i nazwisku, jedna z nich aryjka, druga Żydówka.** Daty urodzenia były te same, lecz tylko jedna z nich figurowała również w księgach gminy żydowskiej pod datą żydowską. **Jedynie ta okoliczność mogła ją uratować od utraty posady.** W tym celu zwróciła się do rabina Chamcidesa w Katowicach z prośbą o pomoc. Rabin Chamcides na jej prośbę sporządził urzędowy akt z wyciągu ksiąg gminy żydowskiej w Mikołowie, zmarłej p. E. Żydówki, z którego na podstawie daty żydowskiej wynika, że Żydówka p. E. nie mogła być babką urzędniczki z Bytomia. Uradowana urzędniczka podziękowała w gorących słowach p. rabinowi za tę przysługę i zapewniła, że nigdy nie zapomni o szlachetności żydowskiej.

Aż do takiego stopnia doszedł obłęd rasowy w Niemczech.

Kilkaset tysięcy osób przedefilowało przed trumną monarchy

Bruksela, 20. 2. PAT. Od wczesnego rana przed pałacem królewskim, gdzie zostały wystawione na widok publiczny zwłoki króla, defilowały niezliczone tłumy publiczności. Ilość osób, obliczono na kilkaset tysięcy. O godz. 21 dostęp publiczności do zwłok został przerwany. Niezliczone tłumy stały jednak nadal przed zamkiem. Według przypuszczeń, w ceremonji pogrzebu weźmie udział około 1,000.000 ludzi.

Anglja zmniejsza kontyngent bekonów z Polski

Warszawa, 20. 2. (PAT). Jak wiadomo Anglja nosi się z zamiarem ponownej redukcji importu bekonów z krajów obcych. **W szczególności zmniejszeniu ma ulec kontyngent polski,** który początkowo, tj. od listopada 1932 r. wynosił 80.000 cetnarów angielskich miesięcznie i stopniowo został zredukowany do 45.000 cetnarów angielskich w okresie 4-tygodniowym. W obecnej chwili sprawa rozmiaru dalszej redukcji polskiego kontyngentu importowanego bekonów do Anglji nie jest jeszcze zdecydowana. **Redukcja ta ma podobno nastąpić stopniowo i nie przybierze większych rozmiarów.** Natomiast wbrew początkowym przypuszczeniom redukcja ta nastąpić może dopiero od kwietnia, gdyż kontyngent na marzec został utrzymany w dotychczasowej wysokości, a więc 45.000 cetnarów angielskich w okresie 4-tygodniowym.

DZIŚ W BIELSKU.

ŚSP „HITACHDUTH", Bielsko, Kazim. Wielk. 2. II.: Dziś o 8.30 wiecz. plenarne zebranie z referatem tow. **A. Mandelbauma** n. t. **„Bohaterska walka proletarjatu austrjackiego".**

TEATR MIEJSKI: 8 wiecz. „I. Stock, Tür 19", sztuka Ludwika Zilahy'ego.

W KINACH: Apollo: „Romans z sekretarką" (Sally Eiler, Ralph Bellamy). — Miejskie Bielsko: „Burza o brzasku" (Sarajewo 1914) — Miejskie Biała: „Parada rezerwistów" (Mankiewiczówna, Dymsza, Walter).

Prowokacja hitlerowców szwedzkich

Sztokholm, 20. 2. (PAT). Prowadzone przez policję śledztwo w sprawie dokonanego w styczniu rb. rzekomego zamachu **na działacza narodowo-socjalistycznego Wiklunda ujawniło, że chodzi tu o prowokację. Kolega Wiklunda zeznał, że strzelał do niego według zgóry ułożonego planu. Policja wobec tego aresztowała Wiklunda i 3 jego towarzyszy.**

W czwartek podpisanie paktu o nieagresji z Niemcami

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 20. 2. (Sin). Jak się dowiaduję, podpisanie polsko-niemieckiego paktu o nieagresji przez p. Prezydenta Rzplitej, nastąpi w najbliższy czwartek.

Na rynku walutowym

Warszawa, 20. 2. PAT. W dniu dzisiejszym dewiza na Pragę była notowana na większości giełd, w związku z czem można się już zorjentować co do kształtowania się kursu korony po przyjęciu ustawy dewaluacyjnej. Od wczoraj giełda praska notuje dewzy zagraniczne których notowania zawieszono od dnia 14 b. m.

Dolar pozostaje mniejwięcej w miejscu, natomiast funt po kilku dniach zwyżki zaczął znów zniżkować. Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na N. Jork 5.35 i ół wobec 5.35 w dniu wczorajszym, natomiast kabel na N. Jork pozostaje bez zmiany, tj. 5.36. Londyn powrócił do kursu sobotniego 27.25 wobec 27.45 w dniu wczorajszym. Praga czeska notowana była 22.03 wobec 22.06 03 w dniu wczorajszym. Na giełdzie paryskiej przy otwarciu dolar nieco osłabł. Notowano go bowiem 15.32 wobec 15.36 przy zamknięciu w dniu wczorajszym. Londyn spadł z 78.92 i pół do 78.40. Pragi nie notowano. W Londynie notowano dziś przy otwarciu N. Jork 5.12 wobec 5.13 7 8 przy wczorajszem zamknięciu. Paryż poważnie zwyżkował z 78.78 przy wczorajszem zamknięciu do 78.43 przy dzisiejszem otwarciu, a nawet do 78.06 w godzinach późniejszych.

Mimo spadku funta Praga zniżkowała. Przy otwarciu notowano ją 124.75 podczas gdy wczoraj notowano 120 i pół. Z notowań zurychskich zasługuje na uwagę spadek Pragi, którą wczoraj notowano 15.27 na 12.85 w dniu dzisiejszym.

Walka z przemytnikami

Szarlej, 20. 2. (K). W Szarleju **obok dworca kolejowego, strażnik** graniczny **rzytrzymał znanego** przemytnika Antoniego Wańkę i jego żonę Elżbietę. Posiadali oni przy sobie **znaczną** ilość **towaru,** rzemyconego z Niemiec. Gdy **strażnik graniczny,** odprowadzał oboje do komisarjatu, **Wańkowie** rzucili się na niego aby go pobić a **następnie zbiec.** W międzyczasie zebrał się **tłum** złożony z przemytników, który chciał odbić aresztowanych. — Strażnik 9-krotnie wystrzelił, **nie raniąc nikogo.** Na odgłos strzałów przybyła policja, która rozproszyła tłum, a następnie pomogła **strażnikowi** odprowadzić aresztowanych przemytników do posterunku straży granicznej.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00

w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6·20	„ 19·00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6·60	„ 19·80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10·00	„ 30·00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milimetr. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1 strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10 — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.